

Ceny prenumeraty:
we Lwowie

bez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 5.-
z dostawą do domu . . . zł. 5-30

na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł. 5-30
za granicą . . . zł. 9-00

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji:

20 gr.

wychodzi codziennie rano

Słowo Polskie

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nek. gr. 40, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rekopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Nowy atak Niemiec.

(Od naszego specjalnego korespondenta.)

Paryż w sierpniu.

Coraz głośniej mówi się w Paryżu o konferencjach, jakie ostatnio toczą się pomiędzy francuskim premierem Poincarem a przebywającym w Paryżu kontrolerem reparacyjnym w Niemczech Parkerem Gilbertem.

Zwracają również uwagę na narady, jakie premier francuski odbył z bawiającym obecnie we Francji amerykańskim sekretarzem dla spraw finansowych, Mellonem.

Zwłaszcza w kołach usłużnej propagandy niemieckiej omawiane są te obrady bardzo żywo i przypisywane jest im bardzo duże znaczenie.

Niemcy bowiem przypuścili ostatnio nowy szturm na sprawę odszkodowań wojennych, poczynili Francji nowe propozycje, których celem jest osiągnięcie rewizji planu odszkodowawczego Dawesa, oraz następnie traktatu wersalskiego. Kontroler reparacyjny przywiózł premierowi francuskiemu nowe propozycje niemieckie w tym kierunku. — to też Niemcy śledzą wszystkie obecne posunięcia premiera francuskiego z dużą pilnością, czekając skwapliwie wiadomości, czy też premier Poincare nie da się może tym razem skusić na ofertę Niemiec i czy przypadkiem w ten sposób teraz nie nadejdzie wreszcie wyszczekiwana z utęsknieniem przez Niemcy chwila zwolnienia się z pod ciężarów wojennych.

Propozycje przywiezione przez Parkera Gilberta, — opracowane zostały przez Niemcy z wielką starannością i obliczone zostały na najczulsze struny premiera francuskiego. — Oto bowiem proponują Niemcy uregulowanie sprawy odszkodowań wojennych na następujących warunkach: Francja winna jest Ameryce i Anglii z tytułu długów wojennych kwotę 2 miliardów 85 milionów dolarów. — Dług ten jest dla Francji bardzo uciążliwy to też rząd francuski starał się już niejednokrotnie sprawę tę uregulować. — Niestety jednak wszelkie starania francuskie o od powiednie zniżenie tych sum do możliwych granic rozbiły się zawsze o upór finansjery amerykańskiej, co w następstwie powodowało również nieustępliwość również i w Londynie. — Otóż Niemcy proponują obecnie Francji, że dostarczą rządowi francuskiemu sumy, potrzebnej na spłacenie długów. — w zamian jednak za to domagają się zniżenia sumy odszkodowań wojennych Niemiec ze sumy 132 miliardów marek złotych, ustalonej w planie Dawesa, do kwoty 40 miliardów marek niemieckich!! Ze sumy tej miałaby Francja otrzymać kwotę 22 miliardów marek (5 miliardów dolarów), czyli, że Francji po zaplaceniu długów wojennych pozostać miałaby jeszcze kwota ponad jeden miliard dolarów. — W zamian za to żądają jednak Niemcy jeszcze jednej „drobnostki“, — a to natychmiastowego opróżnienia Nadrenii przez wojska okupacyjne. — Parker Gilbert ma po- dobną — wedle głosów niemieckich — nalegać na premiera francuskiego, by rząd francuski zaakceptował propozycje niemieckie.

MASZYNY ROLNICZE

światowej sławy produkuje poważna fabryka zagraniczna i poszu-kuje energicznego, w sferach rolniczych dobrze wprowadzonego

PRZEDSTAWICIELA

względnie KIEROWNIKA ODDZIAŁU NA MAŁOPOLSKĘ. Oferty wraz z foto- grafją, życiorysem i odpisami świadectw składać w Administracji „Słowa Pol- skiego“ dla okaziciela dziesięciogłówności Nr. 3140171. 7922

Oczywiście, że propaganda niemiec-ka stara się wszelkimi środkami po- przeć „moralnie“ te propozycje Nie- miec. — I tak w prasie oddanej Niem- com pojawiają się głosy, że przez rea- lizację propozycji niemieckich pozbe- dzicie się Francja kłopotów, wynikają- cych z długów wojennych, które w związku ze stabilizacją franka dość sil- nie Francji dokuczają. — Równocześ- nie zaś ma przyjęcie propozycji niemiec- kich stworzyć dalszą drogę do poro- zumienia i współdziałania Francji z Niemcami. — Szczególnie silny nacisk, kieruje propaganda niemiecka na fran- cuskie koła przemysłowe, z którymi Niemcy od dawna już współpracują, i

wśród kół tych lansowane są wiadomo- ści, że przyjęcie propozycji Niemiec konieczne jest jeśli porozumienie gospo- darcze Francji i Niemiec trwać i roz- wijać ma się w dalszym ciągu.

Czy ten nowy atak Niemiec na od- szkodowania i całość traktatu wersal- skiego odniesie jakikolwiek sukces — należy bardzo wątpić. — Poincare jest zbyt rozsądnym politykiem, by nie or- jentował się do jak niebezpiecznych następstw doprowadzić mogłyby pier- wsze wyłomy w traktacie wersalskim — i by poszedł na zbyt nieostrożne pa- kty z Niemcami.

To też jeśli obecne obrady, prowa- dzone przez premiera francuskiego z

kontrolerem reparacyjnym Parkerem Gilbertem mają mieć jakikolwiek re- zultat, — dotyczyć rezultat ten może co najwyżej sprawy ustalenia dalszych spłat reparacyjnych Niemiec wobec państw koalicyjnych. — Na ustępstwa z odszkodowań w takiej formie, w ja- kiej projektują Niemcy, — oraz na wcześniejszą ewakuację Nadrenii, obe- cny rząd francuski — w myśl niejedno- krotnie składanych już oświadczeń — napewno nie pójdzie, ponieważ zdaie sobie rząd francuski sprawę z tego, że obydwie te sprawy są jedynymi gwa- rancjami pokojowej polityki Niemiec zarówno w stosunku wobec Francji, jak i wobec sąsiadów na wschodzie. Chociaż więc Niemcy i tym razem liczą na możliwość sukcesu — nie ulega wąt- pliwości, że zarówno premier Poinca- re, — jak i francuska rada ministrów, która z końcem sierpnia zbierze się pod przewodnictwem prezydenta Rze- czypospolitej dla omówienia propozy- cji niemieckich, — nie dadzą Niemcom zbyt pomyślniej dla ich właściwych in- tencji, odpowiedzi.

Bronisław Jaskierski.

Skon Stefana Radicza

Testament Radicza wzywa Chorwatów do zachowania spokoju.

POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW I SKUPCZYNINY. — ŻAŁOBA NARODOWA W CHORWACJI.

Belgrad, 9 sierpnia. (AW.) Wczoraj o godzinie 20.45 zmarł Stefan Radicz na skutek komplikacji ran, które o- trzymał w czasie pamiętnego mordu w Skupsczynie oraz dalszych kom-plikacji zaszłych na tle cukrzycy. Je- szcze o 19-tej Radicz był zupełnie przytomny i czuł się nawet dobrze, jednakże już o godz. 20-tej nastąpiło raptowne pogorszenie.

Wiedeń, 9 sierpnia (PAT.) Dzienniki donoszą z Belgradu, że otwarto tam testament polityczny Radicza. Stefan Radicz wyznaczył jako swego następ- ce i kierownika Bloku Chorwackiego b. ministra spraw zagranicznych dra Trundicza.

Testament Radicza zwraca się do lu- du chorwackiego, aby po jego śmierci zachował spokój. Emisariusze koalicji chłopsko - demokratycznej obiecdzają automobylami kraj, upominając ludność w myśl testamentu do zachowania spokoju.

Jak donoszą dzienniki z Białogrodu, dziś w południe odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którym obradowa- no nad obecną sytuacją polityczną. — Skupczyna odbyła dziś rano posiedze- nie żałobne, podczas którego prezy- dent i wiceprezydent poświęcili prze- mówienia pamięci zmarłego posła Ra- dicza. Podkreślali oni w swych prze-

mówieniach zalety i zasługi zmarłego dla sprawy zjednoczenia narodu jugo- sławiańskiego. W imieniu serbskiej par- tii chłopskiej chciał zabrać głos Jova- novic, jednak prezydent nie udzielił mu głosu.

Wiedeń, 9 sierpnia. (PAT.) Według doniesień dzienników z Białogrodu, premier Koroszec wysłał na ręce ro- dziny Radicza telegram kondolencyj- ny, w którym oświadcza, że rząd po- stanowił pochować zmarłego na koszt państwa. Koalicja chłopsko - demokra- tyczna sprzeciwia się temu, chcąc pe- grzebać swego kierownika własnym sumptem.

Zagrzeb, 9 sierpnia. (PAT.) Kiero- wnictwo chorwackiej partii chłopskiej wezwało wszystkie organizacje par- do zachowania zupełnego spokoju i sto- dku oraz powstrzymania się od wszel- kich manifestacji przeciw innym par- tjom politycznym.

Miasto było dziś rano jakby wymar- te. Wszystkie sklepy są zamknięte. Przed willą Radicza gromadza się wielkie tłumy publiczności. W mieście panuje zupełny spokój.

O godz. 2 nad ranem odbyło się na placu Jelakica zgromadzenie, na któ- rem dwaj członkowie koalicji chłopsko demokratycznej wzywali publiczność do zachowania zupełnego spokoju i sto- sowania się do wskazań kierownictwa partii. Termin pogrzebu nie został je- szcze ustalony.

Wiedeń, 8 sierpnia. (PAT.) Wedle doniesień dzienników z Zagrzebia w całej Chorwacji oraz Zagrzebiu panuje żałoba narodowa. O godz. 12 w nocy poczęły bić w mieście wszystkie dzwo- ny.

Rokowania z Litwą w Genewie?

Gdańsk, 9 sierpnia (AW.) Jak dono- szą tu z Kowna rząd litewski przyjął już do wiadomości tekst polskiej noty, która proponuje wszczęcie polsko - li- tewskich rokowań w Genewie na dzień 30 sierpnia br. Z dobrze poin- formowanych źródeł donoszą dalej, iż ze strony litewskiej propozycja ta nie napotka na żaden opór.

Siery rządowe uważają notę tę za szczególną z tego względu, że opatrzo- na jest podpisem nie samego ministra spraw zagranicznych, a kierownika wydziału wschodniego p. Hołówki. Z tego też powodu nie omieszkała dać wyraz swemu zdziwieniu (!) w następ- nej swej nocie do rządu polskiego.

==o==

Nowe magazyny fosgenu w Niemczech

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 sierpnia. (G.) Donoszą z Frankfurtu nad Menem do Vorwärts: Dzięki czynności frakcji socjalno-de- mokratycznej stwierdzono w Hoecht nad Menem w tamtejszej fabryce prze- mysłu chemicznego fabrykację fosgenu

oraz pewną ilość tego zabójczego gazu w magazynie. Obecnie przeprowadza się kontrolę fabryki celem stwierdze- nia czy środki zabezpieczające przed katastrofą są wystarczające.

==o==

LOTNICY I LOTNICTWO.

Warszawa, 9 sierpnia. (Pocztą lotniczą). Oba uczestnicy nieudanej wyprawy transatlantycznej majorowie Kubala i Idzikowski ogłaszają na łamach prasy amerykańskiej sprawozdanie ze swej jazdy po oceanie. Sprawozdania pojawiają się zapewne także i w prasie polskiej, otrzymała je jednak naprzód prasa amerykańska. Można je uważać za główny dokument w dyskusji na temat lotu transatlantycznego. Trzeba podnieść, że nie tylko szeroka opinia, lecz i siery polityczne i wojskowe okazały najszybsze zainteresowanie lotem, uważając to przedsięwzięcie za próbę polskich sił. Jeśli lot ten się nie udał nie może on pozbawić lotnictwa polskiego prawa i możliwości dokonywania dalszych lotów, świadczących o żywej i celowej emulacji narodu polskiego z innymi. Wkrótce już podjęte zostaną starania, aby loty dalekie, loty zwracające uwagę świata całego odbywały się w warunkach możliwie najlepszych pod względem technicznym i warunkach, które różnić się będą nieco od atmosfery w Paryżu, otaczającej w ostatnich dniach przed odlotem obu polskich lotników. Inicjatywa prywatna zdziałać może niewątpliwie bardzo dużo, inicjatywa prywatna dostarczyć może części środków niezbędnych do podejmowania wielkich zadań lotniczych, a ponadto zapewnić lotnikom właściwe oparcie moralne i fachowe. Lot Idzikowskiego i Kubali powinien stać się z tego punktu widzenia przełomowym w polskim lotnictwie, które podjęcie zadania może nawet większe od lotów transatlantycznych, nie popełniając błędów, które czyto w organizacji czy w propagandzie do tej pory czyniono.

PROJEKT ZMIAN KONSTYTUCJI NA UKOŃCZENIU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 sierpnia (G.) „ABC” dowiaduje się, że projekt zmian Konstytucji, opracowywany przez Bezpartyjny Blok jest na ukończeniu. Za podstawę przyjęto projekty Cara i Bukowieckiego. Z istotnych zmian Konstytucji projekt przewiduje wybór Prezydenta przez powszechne głosowanie.

Projekt zmiany Konstytucji opracowany przez BB., ma być wniesiony do Sejmu w końcu października, tak aby Sejm zajął stanowisko w sprawie Konstytucji przed 11 listopada.

SZEREG KLUBÓW SEJMOWYCH ZWOLUJE POSIEDZENIA.

Warszawa, 9 sierpnia. (AW.) Klub sejmowy PSL. Wyzwolenie oraz kluby niemiecki i ukraiński zwołały na najbliższe dni posiedzenia, których tematem ma być ustosunkowanie się tych klubów do zamierzonego projektu reformy konstytucji.

DRUGI DZIEŃ CIĄGIENIA LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 sierpnia. (G.) Dziś w drugim dniu ciągnięcia czwartej klasy 17 loterii państwowej główne wygrane padły na następujące numery:

5000 zł. na Nr. 139.969 — 1000 zł. na numery 110.216 i 121.348 — 800 zł. na Nr. 83.682.

POGODA W PIATEK.

Warszawa, 9 sierpnia. (Tel. wł.) — Komunikat Instytutu Meteor. w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 10 bm.: W Polsce północnej zachmurzenie zmienne z przełotnymi godzinami deszczami, poza tem dość pogodnie. Temperatura mało zmieniona. Stabe, na wybrzeżu umiarkowane, wiatry zachodnie.

Stresemann nie pojedzie do Paryża?

URLOP CHAMBERLAINA WYWOŁUJE WIELKIE WRAŻENIE W NIEM. CZECH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 sierpnia (G.) Z Berlina donoszą:

Nagła decyzja Chamberlaina rozpoczęcia urlopu, która uniemożliwiła mu wzięcie udziału w uroczystym podpisaniu paktu Kelloga w Paryżu i uczestniczenie w obradach Ligi Narodów, wywołała w tutejszych kołach politycznych duże wrażenie. Na ogół panuje w Berlinie przekonanie, że rokowania paryskie mimo to zostaną podjęte, jednak nieobecność Chamberlaina uniemożliwi powzięcie poważniejszych de-

czyzi.

Mówi się również, że Chamberlain zrezygnował umyślnie z podróży do Paryża i Genewy, aby nie spotkać się ze Stresemannem i uniknąć dyskusji na temat wycofania wojsk z Nadrenji. Z faktem tym łączy się okoliczność, że Stresemann nie udzielił dotychczas jasnej odpowiedzi czy uda się osobście do Paryża i że w obecnych warunkach uważa się podróż Stresemanna nad Sekwanę za mało prawdopodobną.

Olbrzymi wybuch wulkanu.

Kilkaset osób spalonych, wiele rannych.

Timor, 9 sierpnia. (PAT.) Z Timoru donoszą o olbrzymim wybuchu wulkanu Rokatinda na wyspie Falooweh, który nastąpił w pierwszych dniach sierpnia. 7 wieków jest całkiem zniszczonych od pożaru. Około 1000 osób spaliło się żywcem podczas gdy 600

osób odniosło rany od kamieni wyrzucanych przez krater wulkanu.

Skutkiem trzęsienia ziemi, które towarzyszyło wybuchowi, wyspa została zalana wodą, co pociągnęło nowe ofiary. Istnieje obawa, że 9 miejscowych statków zatonoło wraz z załogą.

Kongres prawa międzynarodowego otwarty w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 sierpnia. (G.) Dziś został uroczystie otwarty w pałacu Rady ministrów 35-ty Kongres Stowarzyszeń prawa międzynarodowego, grupujących od lat kilkudziesięciu największe powagi tej gałęzi wiedzy prawniczej dla koordynowania wysiłków naukowych ludzkości w dziedzinie prawnego regulowania stosunków między państwami i organizowania ich prawnego współżycia.

W wielkiej sali pałacu Rady ministrów zgromadzili się przedstawiciele 26 narodów świata, reprezentanci nasyższych sfer urzędowych, wielki zastęp prawników polskich i publiczności, wypełniając całkowicie wspaniałe przybraną salę. Pięć minut po godzinie 12 przybył Prezydent Rzplitej.

Prof. dr. Z. Cybichowski wygłosił przemówienie przywitania po angielsku, polsku i francusku. Imieniem rządu witał kongres min. Meysztowicz, a imieniem min. spraw zagr. dr. Wysocki. Następnie powitał zjazd imieniem polskich stowarzyszeń prawników prof. Lutostański, poczem wygłosił przemówienie delegat angielski lord Phillimore, delegaci Niemiec, Austrii i Francji. Po przemówieniu delegata włoskiego o godz. 1-ej zarządzono przerwę.

Warszawa, 9 sierpnia. (Pocztą lotniczą). Kongres prawników dzisiaj otwarty w obecności Prezydenta Rzeczypospolitej jest najpoważniejszym z kongresów, które odbywać się będą w tym roku w Warszawie. International Law Association jest instytucją na-

dorobku i nierównomiernie jeszcze rozwiniętą, jest dziełem Anglosasów w pierwszym rzędzie, potem Francuzów. Anglicy zechali b. licznie, przeszło 70 osób reprezentuje prawniczy świat angielski, pomiędzy nimi kilka sław pierwszorzędnych, Francuzów jest przeszło dwudziestu, skład delegacji wykazuje pewne luki, znakomitości prawie niema, lecz wiadomo, że znakomitości szczególnie francuskie nie lubią ruszać się z domu, zwłaszcza w sierpniu w sezonie kuracyjnym. Niemców jest dosyć. Nazwiska Oppenheima i Sievekinga mówią same za siebie. Z Czechów przyjechał tylko pan Goldszmid (z żoną i córką), ale jeden, dlaczego? Z Rumunów także tylko jeden, choć i blisko mają do Warszawy i waga stosunków politycznych wymagałaby ich obecności. Amerykanie stawili się licznie w doskonałej obsadzie, pełni zapалу do roboty i pełni pomysłów. W pięknych salach pałacu namiestnikowskiego zebrali się uczestnicy i odrazu znaleźli się pod doskonałym wrażeniem szybkiej obsługi, umiejętnej organizacji. Pan Mey sztowicz staromodną elegancką francuszczyzną otworzył zjazd, po nim mówili inni. Polscy prawnicy są reprezentowani niemal w komplecie, wielu profesorów przerwało wakacje, aby wziąć udział w zjeździe. Nasz poseł w Argentynie Mazurkiewicz, wybitny prawnik pozatem, nie wahał się odbyć drogi zamorskiej, aby znajomych po Polsce oprowadzić.

W półfinale Polska stoczyła wczoraj wielką walkę szablową z drużyną belgijską i wygrała spotkanie w stosunku 9:7, przy czym Papee odniósł 3 zwycięstwa pozostali zawodnicy po 2. W dniu wczorajszym drużyna szablowa odniosła jeszcze wspaniałe zwycięstwo w spotkaniu z bardzo silną drużyną Holandii. W spotkaniu, w którym przypuszczaliśmy, że nie posiadamy żadnych poważnych szans na odniesienie zwycięstwa, szermierze polscy zwyciężali w pierwszym spotkaniu z drużyną Holandii w stosunku 12:4. W ten sposób drużyna szermiercza polska zakwalifikowała się obok potentatów szablowych Włoch, Węgier i Niemiec do finału.

Amsterdam, 9 sierpnia. (PAT.) Wczoraj w zawodach bokserskich na Olimpiadzie polski zawodnik Górny (waga piórkowa) odniósł w półfinale zwycięstwo na punkty nad Kanadyjczykiem Woelkerzem. Majchrzycki odniósł zwycięstwo na punkty nad amerykańskim zawodnikiem Halaiks.

Amsterdam, 9 sierpnia. (PAT.) Komitet polski zawodów wioślarskich zgodził się na propozycję komitetu organizacyjnego regat, aby nasza czwórka ze sternikiem w razie przegranej w finale do Włoch spotkała się w dodatkowym biegu o drugie miejsce, które przegrane będzie w spotkaniu Włochy Szwajcaria. Aczkolwiek regulamin olimpijski nie przewiduje podobnego rozwiązania sprawy, to jednak krok polski komitetowany jest powszechnie jako piękny gest świadczący o wysokim duchu sportowym i rycerskości naszej drużyny.

Amsterdam, 9 sierpnia. (PAT.) W dniu wczorajszym odbył się w finale match w waterpolo pomiędzy Niemcami i Węgrami. Match ten skończył się wynikiem 5:2 na korzyść Niemiec. Niemcy zostały mistrzem olimpiady bez konkurencji.

UNIKNIĘTO ŚMIERTELNEJ KATASTROFY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 sierpnia. (G.) Jak donoszą z Pragi podczas startu samolotów do rajdu Małej Ententy i Polski ujawnił się w polskiej maszynie typu Zaleski, pilotowanej przez porucznika Żwirko defekt.

Podczas próby maszyny przed startem silnik Jupiter wyłamał się z wiązania, utrzymującego go w płatowcu. Gdyby defektu nie zauważono podczas próby, wyłamanie się silnika podczas lotu spowodowałoby śmiertelną katastrofę.

SAMOŁOT IDZIKOWSKIEGO I KUBALI DA SIĘ NAPRAWIĆ.

Oporto, 9 sierpnia. (PAT.) Dokładne badania nad stanem samolotu lotników polskich pozwalają żywić nadzieję, że aparat da się naprawić. Samolot ucierpiał niewiele z powodu upadku, natomiast został uszkodzony przez kable w czasie akcji ratowniczej. Jednakże znaczniejsza część aparatu została nietknięta; Motor da się naprawić. Samolot będzie odesłany do Paryża na statku.

ZMYŚLONY WYWIAD.

Lizbona, 9 sierpnia. (PAT.) Agencja Havasa donosi, że lotnicy polscy stwierdzają kategorycznie, iż nie udzielili wcale przedstawicielowi Agencji British United Press wywiadu, który agencja ta ogłosiła.

DEPESZA OD POR. KALINY.

Warszawa, 9 sierpnia. (AW.) Porucznik Kalina nadesłał wczoraj do Warszawy depeszę komunikującą, iż dopiero 10 bm. opuszcza wraz z sierżantem Kłosinkiem szpital, w którym pozostaje na kuracji. Po wyjściu ze szpitala i załatwieniu formalności Kalina i Kłosinek udadzą się koleją do Kairu, stąd zaś do portu Konstanca, skąd wrócą do Warszawy.

Sukcesy polskich szermierzy na zawodach olimpijskich.

Amsterdam, 9 sierpnia. (Specjalna służba PAT.). W dniu wczorajszym został rozegrany match szermierczy na szable. W pierwszej puli Polska odniosła wspaniałe zwycięstwo nad Anglią w stosunku 11:5 i nad bardzo silną drużyną szablową Stanów Zjednoczonych w stosunku 9:7 kwalifikując się w ten sposób do półfinału. Drużyna polska walczyła w składzie Papee. Segda

Laskowski i Friedrich. Wspaniały tryumf szermierczy Polski nad Stanami Zjednoczonymi wywołał powszechne zdumienie w sferach holenderskich, które doskonale pamiętają, iż w roku 1924 nasza drużyna szablowa przegrała do drużyny holenderskiej w stosunku 16:0. W spotkaniu szablownym z Ameryką Papee odniósł 4 zwycięstwa, Segda 4. Laskowski 2 i Friedrich 1.

Z Olimpiady amsterdamskiej.

Amsterdam, 8 sierpnia (PAT.) Specjalna służba PAT. z Olimpiady. W dzisiejszych zawodach pływackich rozegrano finał biegu 200 m. stylem klasycznym dla panów. Pierwsze miejsce zajął Tsuruta, Japonia 2 min. 48⁸ sek. Rekord Olimpijski pobity.

Pozatem rozegrano półfinały biegu 200 m. stylem klasycznym dla pań. — Pierwszy półfinał. Pierwsza Baron. Holandia 3 min. 15⁴ sek.

Drugi półfinał. Pierwsza Schroeder Niemcy 3 min. 11² sek. Rekord światowy pobity.

Półfinał biegu 100 m. na wznak dla panów. Pierwszy półfinał. Kojac. St. Zjednoczone 1 min. 10² sek. Drugi półfinał. Pierwszy Lauffer. Stany Zjedn. 1 min. 12⁶ sek.

Wreszcie rozegrano zostały półfinały biegu 400 m. stylem dowolnym. — Pierwszy półfinał. Pierwszy Zorilla, Argentyna 5 min. 11⁴ sek. Drugi półfinał. Pierwszy Arne Borg. Szwecja 5 min. 5⁴ sek.

NOWY ETAP RAIDU M. ENTENTY.

Bukareszt, 8 sierpnia (PAT.) Przybyły tu samoloty biorące udział w raidzie Małej Ententy i Polski. Pierwszy przybył samolot czeski Nr. 23, drugi samolot polski Nr. 14, trzeci samolot polski nr. 5, czwarty samolot rumuński nr. 13.

POR. KALINA POWRACA Z BAGDADU.

Warszawa, 8 sierpnia (AW.) W odpowiedzi na nadesłany przez por. Kalina meldunek o katastrofie lotniczej pod Bagdadem departament lotniczy min. spraw wojsk. polecił por. Kalinie i sierżantowi Kłosowi powrócić nie samolotem, lecz drogą morską i lądową.

ŚNIEG W TATRACH.

Warszawa, 8 sierpnia (AW.) Wczoraj nad ranem spadł w Tatrach śnieg. Okoliczne góry i Hala Gasienicowa pokryte grubą warstwą śniegu.

KTO WYGRAŁ?

Warszawa, 8 sierpnia (AW.) W pierwszym dniu IV klasy loterii państwowej padły następujące główne wygrane: 80.000 zł. na nr. 41850 — 40.000 zł. na nr. 86444 — 20.000 zł. na nr. 64282 — 10.000 zł. na nr. 52833 — 5.000 zł. na nr. 146703 — 2.000 zł. na nr. 8108 i 3337 — 1.000 zł. na nr. 128535.

MAJOR KUBALA JUŻ WYLECZONY.

Opporto, 8 sierpnia. (PAT.) Major Kubala jest już zupełnie wyleczony. Aparat jest w przechowaniu władz portugalskiej marynarki wojennej, która udzieliła wszelkich ułatwień. Statek Samos odjechał w dalszą drogę. Pisma hiszpańskie z wielkim uznaniem wyrażają się o odwadze lotników polskich.

POLONIA AMERYKAŃSKA FINANSUJE POLSKI LOT PRZEZ OCEAN.

Warszawa, 8 sierpnia (AW.) „Dziennik Chicagowski” zamieścił odezwę do wszystkich Polaków w Ameryce, w której zawiadamia, że tego jeszcze lata kpt. Kowalczyk przeleci na samolocie do Chicago. „Aeroklub of Illinois” wyznaczył 50.000 dolarów nagrody dla tych lotników, którzy pierwsi przeleca z Europy do Chicago. Rada miejska w Chicago wystąpiła do Kowalczyka prośbą, aby swój lot skierował do Chicago. 22 sierpnie br. Polacy amerykańscy urządzają ponowną składkę na pokrycie całego przedsięwzięcia.

Ostatnie chwile życia Malmgreema.

Sztokholm, 8 sierpnia (AW.) Marino uczestnik wyprawy Nobilego do bieg., który znajdował się na krze lodowej razem z tragicznie zmarłym uczonym szwedzkim Malmgreemem, oświadczył w wywiadzie prasowym, że nie ma słów uznania dla jego hartu w chwilach ciężkich pobytu na odludziu. My południowcy — włosi — byliśmy pod biegunem bezsilni.

Najlepiej z pośród nas czuł się właściwie Malmgreem, który będąc ranny w reke usiłował siekiera zabić niedźwiedzia, co mu się jednak nie udało, bowiem niedźwiedź był zwinniejszy, wreszcie zastrzeił go z rewolweru. —

Gdy siedzieliśmy wśród ponurej ciszy, przerywanej tylko trzaskiem pękających lodów, Malmgreem często opowiadał nam o matce i swej narzeczonej, pozostawionych w ojczyźnie. Kiedy z powodu utraty sił nie mógł się poruszać powiedział: „Idźcie i ratujcie się. Pozdrówcie Szwecję i powiedzcie jej, jak umiera Malmgreem, który się tu położył i tu umrze”.

Chciał również oddać nam pierścień pamiątkowy, jednak z powodu obrzmienia palców nie mógł go zdjąć i żądał, żeby mu po śmierci odciąć palec wraz z pierścieniem. Listu do rodziny nie mógł już napisać.

31 ludzi zginęło w łodzi podwodnej.

Rzym, 8 sierpnia (PAT.) Wczoraj o godzinie 18³⁰ ponowny marynarki królewskiej wydobyły całkowicie na powierzchnię zatopioną łódź podwodną S 14, która znajdowała się pod wo-

da 34 godziny. Na nieszczęście cały wysiłek okazał się daremny, gdyż załoga łodzi składająca się z 31 ludzi, zginęła z powodu zatrucia chlorowodem.

POSEŁ PRZEŹDZIECKI ZŁOŻYŁ KONDOLENCJE MUSSOLINIEMU.

Rzym, 8 sierpnia (PAT.) Poseł Przeździecki złożył dziś osobiście kondolencje premierowi Mussoliniemu z po-

wodu tragedii włoskiej łodzi podwodnej S XIV, której cała załoga zginęła od gazów chlorowych.

Japonia w obawie o losy Mandżurji. Nota Stanów Zj. do rządu nankińskiego.

Tokio, 8 sierpnia (PAT.) Władze japońskie szczerze zaniepokojone są możliwością przejścia Mandżurji pod panowanie nacjonalistów chińskich. Obawiają się one, że ekstremiści podejmą radykalne zarządzenia, jak np. anulowanie układów z Japonią, dotyczących Mandżurji, co prawdopodobnie pociągnęłoby za sobą konieczność akcji zbrojnej, czego Japonia bardzo chciałaby uniknąć.

Szanghaj, 8 sierpnia (PAT.) Poseł Stanów Zjednoczonych w Pekinie wystosował do rządu nacjonalistycznego notę, zarzucającą temu rządowi, że nie dotrzymał postanowień dotyczących ewakuowania posiadłości amerykańskich okupowanych przez wojsko. Nota kończy się prośbą, aby na dowód dobrej woli rząd nacjonalistyczny zniósł natychmiast wszelkie okupacje w posiadłościach Stanów Zjedn.

W rocznicę wybuchu wojny. Ks. Walji na uroczystościach w Ypres.

Ypres, 8 sierpnia (PAT.) Rozpoczęły się tu uroczystości rocznicy wybuchu wojny, w których bierze udział 11.000 osób przybyłych z Anglii, a nadto wiele osób z Francji, Belgii i Włoch.

Lille, 8 sierpnia (PAT.) W dniu wczorajszym przedstawiciele b. uczestników wojny i delegacja oficerów francuskich, z generałem Weygandem na czele przyjmowała członków Legii brytyjskiej, zmierzających na pola bitew.

Wieczorem przybył do Lille ks. Walji, witany przez władze, generała Weyganda, jako przedstawiciela marszałka Focha, inwalidów wojennych, b. uczestników wojny i liczne rzesze publiczności. Ks. Walji w przemówieniu swem zaznaczył, iż z uczuciem dumy bierze udział w tej pielgrzymce. Następnie ks. Walji złożył u stóp pomnika poległych wieniec z róż i maków. Orkiestry odegrały hymn narodowy francuski i angielski.

Obrady 3 wojewodów we Lwowie.

Lwów, 8 sierpnia (AW.) Dziś odbyły się we Lwowie obrady 3 wojewodów Małopolski wschodniej w sprawie polityki kredytowej i w sprawach gospodarczych. Obrady toczyły się przy udziale dyrektorów oddziałów Banku

Gospodarstwa Krajowego we Lwowie i Stanisławowie, dalej dyrektorów oddziału lwowskiego Państwowego Banku Rolnego oraz naczelników wydziału samorządowego województwa.

Wyniki marszu szlakiem Kadrówki.

Kielce, 8 sierpnia (PAT.) Dziś o 4 rano wyruszyło z Jędrzejowa do Kielc 54 drużyn męskich i 7 zespołów żeńskich, aby walczyć na ostatnim etapie Wielkiego Marszu szlakiem Kadrówki.

Wynik ogólny na całej przestrzeni od Krakowa do Kielc 122 km. Zwyciężył 21 pp. Warszawa 12 godz. 55 min. 15 sek. Na drugim miejscu 33 pp. Łomża 12 g. 58 minut i 16 sekund, na trzecim 5 pp. Leg. Wilno 13 godzin 16 minut i 31 sek.

Wśród zespołów strzeleckich zwyciężył Lublin 14 godz. 28 min. 6 sek. Na trzecim miejscu wśród Strzelców

znalazł się Lwów 15 godz. 6 min. 52 s.

Kielce, 8 sierpnia (PAT.) P. Prezydent Rzeczypospolitej osobiście wręczył nagrody zwycięskim zespołom. Po przemówieniu prezesa Związku Strzeleckiego dr. Dłuskiego p. Prezydent Rzeczypospolitej oświadczył: Jako najstarszy wśród tu zebranych Piłsudczyków, gdyż już w roku 1894 miałem szczęście widzieć wielkość marszałka Piłsudskiego, chce ja, jako najstarszy tu z urzędu wznieść okrzyk: „Niech żyje nasz największy Wódz, Marszałek Józef Piłsudski”.

Dokoła sprawy litewskiej.

WALDEMARAS JEDZIE DO PARYŻA

Kowno, 8 sierpnia (AW.) Premier litewski postanowił przygotować sobie grunt w dyplomacji zachodnio-europejskiej i dlatego udaje się do Paryża w czasie podpisania paktu Kelloga, ażeby z ministrami spraw zagranicznych przeprowadzić pewne pertraktacje.

„NIEMCY MUSZA DAŻYĆ DO ZAŻEGNANIA KONFLIKTU POLSKO-LITewskiego.

Berlin, 8 sierpnia (PAT.) „Germania” w artykule wstępnym omawia stanowisko Niemiec w konflikcie polsko-litewskim. Dziennik podkreśla znaczenie tego konfliktu dla żywotnych interesów Niemiec.

„Należy się liczyć z tem, że o ileby doszło do komplikacji wojennej, to Rosja skorzystałaby ze sposobności, aby zaatakować Polskę, której znowu pomógłby z pomocą mocarstwa zachodniego. Niemcom a przedewszystkiem Prusom wschodnim groziłoby wówczas wielkie niebezpieczeństwo, gdyż trudno byłoby myśleć o powstrzymaniu akcji wojennej na granicach niemieckich. Niebezpieczeństwo grożące Niemcom jest tem większe, że polskie koła nacjonalistyczne do tej pory nie wyrzekły się swych aspiracji do Prus wschodnich. Zajęcie Litwy przez wojska polskie oznaczałoby co najmniej okrajenie Prus wschodnich. Wobec tego Niemcy za wszelką cenę muszą dążyć do pokojowego zażegnania konfliktu polsko-litewskiego i z tego właśnie punktu widzenia kroki niemieckie w Kownie i w Warszawie wydały się zupełnie zrozumiałe”.

PO NIEMIECKU I PO ŻYDOWSKU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 sierpnia (G.) O atmosferze w jakiej odbywa się międzynarodowy kongres socjalistyczny w Brukseli, donosi korespondent „Kurier Warszawski”:

Delegat rosyjski Abramowicz, który mówi bardzo dobrze po francusku, uważał za stosowne, przewodnicząc na wczorajszym posiedzeniu porannym zjazdu, przemawiać wyłącznie w języku niemieckim. Zresztą język niemiecki bardzo się zgadza z tym zjazdem socjalistycznym, jest to bowiem język, który niemal wyłącznie słyszy się na sali zebrań i na korytarzach Domu Ludowego, w którym się zjazd odbywa, wobec przybycia około 100 delegatów niemieckich i prawie takiej samej liczby austriackich i ogromnego napływu dziennikarzy pochodzenia niemieckiego.

Wszystko to przyczynia się do odgrywania przez żywo niemiecki roli dominującej na zjeździe. Po języku niemieckim słyszy się na zjeździe najwięcej język żydowski, na trzecim miejscu rosyjski, zaś francuski może być postawiony zakdwie na czwartym miejscu rosyjski, zaś francuski może liczyć Belgii.

POGRZEB RISTOWICZA.

Białogród, 8 sierpnia (PAT.) Pogrzeb redaktora Ristowicza, zamordowanego w Zagrzebiu odbył się dzisiaj o godz. 5 popołudniu.

ECHA SKRYTOBÓJCZEGO MORDU PRZY UL. PELTEWNEJ.

Lwów, 8 sierpnia.

Stan zdrowia Bronisława Lewandowskiego, konduktora tramwajowego, postrzelonego przez żonę Bronisławę, po operacji znacznie się poprawił. Nie zagraża niebezpieczeństwo życiu. Lewandowski został przesłuchany a zeznania jego wypadły w sposób bardzo obciążający dla żony.

Przegląd prasy.

REFORMA SZKOLNICTWA W ITALII.

Korespondent rzymski „Epoki“ zdał sprawę z reorganizacji szkolnictwa włoskiego, dokonanej według następujących dyrektyw Mussoliniego.

1. Dać włoskiej szkole początkowej jedną na całe Włochy książkę czytanek, która by rozwijała młodzież w nowej atmosferze stworzonej przez faszizm, wyrabiając w niej poczucie i świadomość tego, czym Włochy były i czym chcą być w historii, co wniosły do kultury i wiedzy i sztuki, oraz do nauki i wynalazków. Jakże sa uroki ziemi włoskiej i jej bogactwo. Jaka jest działalność Włochów rozsiąanych po świecie wśród ludów gdzie zamieszkują.

2. Skoordynować i wzmocnić nauczanie zawodowe, przygotowując mechaników, techników i pracowników fabryk i pól. W tym celu ujedno stajnie nauczanie w szkołach poelementarnych, dając im charakter wybitnie fachowy, artystyczny, przemysłowy, rolniczy lub handlowy.

3. W szkołach średnich, przygotowujących młodzież do uniwersytetów i innych szkół wyższych, ujedno stajnie i wzmocnić nauczanie przedmiotów zasadniczych, niezbędnych wprowadzając dopiero w ostatnich latach nauki te przedmioty, które rozróżniają studia klasyczne od studiów technicznych i ścisłych.

Uderza w zamierzonym programie doniosłość jaka dano szkołom zawodowym. Jest w tym zrozumienie konieczności życia współczesnego, które łaskawie się obchodzi z dobrze przygotowanym rzemieślnikiem, niż z tak zw. „człowiekiem o wybitnej kulturze ogólnej“, która polega najczęściej na pokaźnej ilości efektywnych patentów, nie mających w życiu najmniejszego zastosowania. Faszizm chce realnie przygotować młodego człowieka do życia. I postanawia dać jej przygotowanie szkolne, które jej w życiu zapewni mocne podstawy, a nie szereg mnicj lub więcej gorzkich zawodów.

WRZESIEŃ WIELKIM SEZONEM POLITYKI ŚWIATOWEJ.

„Kurier Poranny“ wylicza, że

Cztery tygodnie rozpoczęte podpisaniem paktu Kelloga, będą niewątpliwie silnie ciężarowe wielkimi problemami politycznymi, oczekującymi swego rozwiązania a przynajmniej znalezienia dróg do ich rozwiązania prowadzących. Dzienniki niemieckie już dzisiaj wypisują wielkimi literami tytułów, że najważniejszym z 28 punktów wpisanych na porządek pieczędźsiatej pierwszej sesji Rady jest: „Konflikt Warszawy z Kownem“, to znaczy — sprawoz-

danie holenderskiego ministra spraw zagranicznych Bellaertsa van Blockland o sytuacji wytworzonej przez sobotowanie uchwały Rady Ligi z dnia 10 grudnia 1927 roku, wzywającej rząd litewski do nawiązania normalnych stosunków z Polską. Prasa niemiecka dodaje, że między innymi punktami porządku dyskusji w Radzie znajdują się — petycje niemieckiego Volksbundu w naszym województwie śląskim o stosunkach publicznego bezpieczeństwa w tem województwie i w sprawie zgłoszeń do szkół niemieckich w tem województwie oraz „skarga litewskiej mniejszości w Wileńszczyźnie“.

Jak z tych podkreśleń jest widoczne, sprawy te należą do kompleksu całej gry niemiecko-litewskiej, wywołującej gorączkowe zdenerwowanie oficjalnych kół berlińskich, zdenerwowanie wywołane w znanych krokach dyplomacji niemieckiej i w niezliczonych alarmach i dysertacjach prasy niemieckiej o rzekomej grozie dla pokoju Europy z powodu, iż p. Woldemaras systematycznie usiłuje sprowokować Polskę i zlekceważyć uchwałę Rady Ligi, która sam zaakceptował. Najmniejszego śladu żadnego zdenerwowania niema jednak w Polsce, która sprawę konwulsyj polityki kowieńskiej ocenia według jej właściwego znaczenia i złożyła w ręce Rady Ligi zadanie przeprowadzenia kowieńskiego „meża stanu“ do przytomności. Sytuacja, jakaby się wytworzyła w razie bezradności Rady Ligi, jest dopiero „muzyka przyszłości“, niema żadnego powodu przypuszczać z góry, że znajdzie się w Radzie Ligi czynnik, któryby do wytworzenia tego stanu bezradności dążył z złośliwą intencją zwiększenia komplikacji w stosunkach północno-wschodniej Europy.

POSEŁ KWAPIŃSKI O MARSZAŁKU PIŁSUDSKIM.

„Gaz. War.“ przytacza z pełnem solidaryzmem się zadowoleniem opinię komunistycznego posła z PPS, Kwapińskiego o słynnej enuncjacji marszałka „Gdy marsz. Piłsudski mówi o roli Prezydenta Rzeczypospolitej w naszej Konstytucji, to poza mną lub więcej napastliwymi słowami pod adresem Konstytucji — niema absolutnie nic. Bo przecież ogromna większość Polaków, czytających gazety, nie uwierzy nawet p. Marszałkowi Piłsudskiemu, gdy powiada, że Prezydent jest tak bardzo nieszczęśliwy, że nawet lokajów nie może sobie przyjąć takich, jakich chce. — Przyznacie pewno czytelnicy, że w tem powiedzeniu jest gruba przesada, tembardziej, że w stosunkowo krótkim czasie za urzędowania obecnego p. Prezydenta, jest już trzeci z kolei szef kancelarii cywilnej p. Prezydenta.

Idźmy dalej. „Gdy byłem Naczeln-

kiem Państwa i gdy po wojnie zwycięsko przezwyciężone, jako Naczelny Wódz, zdecydowałem o długich wahanach nie robić nic i pozostawić Polskę samą sobie“.

Czasz te są zbyt bliskie i dobrze pamiętam, oczywiście nie wszyscy, historyczne posiedzenie Rady Obrony Państwa, gdy wobec odwrotu wojsk naszych na całym froncie, domagał się p. Marszałek Piłsudski stworzenia Rządu Obrony Narodowej z udziałem P. P. S., słusznie wi-

dząc raunek Polski w dołączeniu się całego społeczeństwa, nie wyłączać P. P. S.

Nie będę odstawiał przed szeroką opinią Polski stanu psychicznego p. Marszałka w tym okresie, albowiem szanuję przeszłość i ludzi, którzy dla wielkości Polski walczyli. Nie czyni- liśmy p. Marszałkowi Piłsudskiemu z tego powodu wyrzutów i nie przypominaliśmy obecnemu, gdyby p. Marszałek Piłsudski nie przypisywał sobie wszystkiego.

Komunizm szuka wszędzie oparcia dla siebie.

Uroczystości salzburskie pod znakiem gwiazdy komunistycznej. — Zgrzyt w dotychczasowej tradycji artystycznej Salzburga. — Udział komunistycznego teatru wywołał spadek frekwencji na tegorocznych uroczystościach.

(Od naszego specjalnego korespond.)

Salzburg, sierpień.

Uroczystości salzburskie mają swoją międzynarodową sławę. — Rokrocznie zjeżdżają do Salzburga najwybitniejsi gwiazdy na horyzoncie aktorskim, najslawniejsi artyści dramatyczni, renomowani śpiewacy, znani kapelmistrzowie i najzdolniejsi reżyserowie i tworzą wśród starych, pięknych murów salzburskich wielkie światło sztuki. — Uroczystości salzburskie stały się więc tradycją i ścierały zawsze do Salzburga elitę kół kulturalnych z najsławniejszych krajów świata. — Tu wśród kamiennych kulisów wspaniałego przez naturę hojnie wyposażonego teatru, — wśród wspaniałych budowli kościołów i klasztorów powstawały najświetniejsze inscenizacje największego reżysera doby współczesnej Maksa Reinhardta, — tu w mieście rodzinnem Mozarta, widziały światło dzienne najsławniejsze spektakle operowe, w których uczestniczyli najlepsi śpiewacy świata. — To też sława Salzburga, jako centrum kultury artystycznej rosła i w miesiącach letnich kierowały się w stronę teatru w Salzburgu oczy całego kulturalnego świata, — a szczegóły każdorazowego programu wyczekiwane były z wielkim zainteresowaniem.

W tegorocznej uroczystości salzburskiej wkraść się jednak bardzo poważny zgrzyt. Oto kuratorium uroczystości salzburskich postanowiło tegoroczne popisy „urozmaicić“ występami teatru komunistycznego. Na zaproszenie dyrekcji teatru salzburskiego zjechać ma do Salzburga opera komunistyczna z Petersburga i ma w ramach tegorocznej programy dać kilkanaście przedstawień „rewolucyjnej“ opery komunistycznej.

Aby uwydatnić, jak silnym jest ten zgrzyt w dotychczasowej historii uroczystości salzburskich, siegnąć należy do dat z przeszłości. — Salzburg jest najbardziej klerykalnym miastem w Austrii. — Na 40.000 mieszkańców przypada 28 kościołów. Cyfry te mó-

wia już same za siebie. Tu w murach salzburskich wśród licznych klasztorów — najsilniejsza była zawsze władza arcybiskupów i im też ma Salzburg do zawdzięczenia owe wspaniałe budowle z epoki baroka i renesansu, które są chlubą Salzburga. Pod kierunkiem arcybiskupów rozwijała się też kultura artystyczna tego miasta, na której kształcili się najwybitniejsi mistrzowie. Otwarta tego roku w słynnej katedrze salzburskiej specjalna wystawa daje temu dostateczne świadectwo. — Liczne ekspozyty, wyłożone na wystawie są dowodem, jak prężnym był wpływ książąt kościoła na rozwój kultury Salzburga i ile dzięki nim powstało dzieł, które tak chlubnie zapisały się w historii sztuki. — W tem zatem mieście kościołów i klasztorów ma tego roku znaleźć goście teatr komunistyczny! Zestawienie już od samego początku zbyt fałszywe! — dysonans zbyt rażący...

Nic tedy dziwnego, że krok dyrekcji uroczystości salzburskich wywołał najwyższy protest tych, którzy przywiązani są do tradycji Salzburga. Mimo wyjaśnień dyrekcji, że opera komunistyczna zasługuje na zainteresowanie ze względu na swą ciekawą pracę eksperymentalną, mimo zapewnień, że przedstawienia opery petersburskiej wolne będą od wszelkiej myśli propagandystycznej komunizmu, — prostszy są bardzo silne i spowodowały osłabienie się frekwencji na tegorocznych uroczystościach. — Chociaż program artystyczny jest — jak zwykle — utrzymany na wysokim poziomie artystycznym, chociaż współdziałają w nim najteższe artyści ze świata aktorskiego (Moissi) na widowni teatru niema dotąd zbyt wiele słuchaczy.

Dyrekcja uroczystości salzburskich weszła na fałszywą drogę. W dotychczasowej tradycji uroczystości salzburskich wkraść się dysonans, który tegoroczne popisy, stawia pod niebywałymi auspiciami.

Franciszek Borkowski.

KAMIL GIŻYCKI.

11)

Od wschodu na zachód.

COLOMBO.

A jednak mimo tej niepokaźnej ilości „białych“ znać w Colombo silną rękę Anglików i każdy przyznać musi, że wszystkie miasta w koloniach, będące we władaniu Anglii odbijają się swym zewnętrznym wyglądem od innych. Colombo może stać za wzór czystości i ładu śmiało w zawody z miastami Europy zachodniej, wschodnie bowiem przewyższa o całe niebo.

Czy Indusi zbyt są zadowoleni z rządów Anglików? — Na to pytanie miałem niejednokrotnie odpowiedź aż zbyt widocznie ilustrująca niechęć i nienawiść do synów Albionu.

Jak w całym Indiach tak i na Cejlonie propaganda bolszewicka zatacza coraz silniejsze kregi, i wszczepiona na żyznym gruncie dziewiczych dusz tu-

bylców, wydaje tak bujne plony, że w przyszłości Anglia przeżywać tam będzie chwile naprawdę ciężkie i straszne. — Bolszewicy potrafili z perfidją iście szatańską wyzyskać dla swych celów nauki gorącego patrioty induskiego Mahatmy Gandhiego i pod maską nacjonalizmu podkopać coraz bardziej i tak już chwiejne stanowisko Anglii.

A jednak najlepszym narzędziem w ich rękach narzędziem bezmyślnym, są sami... Anglicy. Duma angielska uznająca człowiekiem tylko Anglosasa, owa pogarda z jaką Anglicy odnoszą się do innych, nie tylko kolorowych, ale i białych narodów, pozwala bolszewikom wyzyskiwać najsłabszych nie-takt, rozpaść całe morze nienawiści.

Przykład owego nietaktu angielskiego w stosunku do brązowych tubylców, widziałem przypadkiem w Colombo. Przez ulicę przechodziła spiesznie jakaś wysoka, chuda lady czy miss, i gdy na drodze swej spotkała gromadkę Indusów, którzy niezbyt spieszenie zrobili jej przejście, to tor-

wała je sobie przy pomocy silnych uderzeń trzcin po gołych plecach tubylców. Uderzenia odskakiwali pospiesznie w bok, ale też za plecami Angielki pokazywały się zaczerwienione kłaki, błyskały ponurym blaskiem oczy i nie jedno przekleństwo wyrwało się z warg skrzywionych nienawiścią.

Wypadek ten obserwowałem wraz z innym towarzyszem podróży kapitanem Misiewiczem, z obszernie werandy sklepu induskiego. Już samo zachowanie się Angielki było tak znakomitą środkiem propagandy bolszewickiej, że uwaga ta podzieliłem się z moim przyjacielem, oczywiście w polskim języku. Trzeba jednak wyobrazić sobie nasze zdumienie, gdy w teże chwili z za lady nachylił się do nas kupiec i z rozjaśnioną twarzą przemówił tajemniczo, kalecząc w straszny sposób język rosyjski:

— To panowie jesteście Rosjanami! — i zanim zdołałem zaprzeczyć ciągnął dalej:

— Ach wy jesteście naprawdę ma-

drym narodem, szybko zrobiliście u siebie porządek, ale i u nas wnet Anglikom przyjdzie koniec, — to mówiąc, znacząco przeciągnął palcem po szyi, jakby ją podryzując. W oczach kupca błyszczała przytem tak straszna nienawiść, że naprawdę nie chciałem się znaleźć w skórze tego Anglika, który w czasie jakichś zamieszek znajdował się w jego rękach.

I rzeczy te nie są odosobnione. Mimo całej ostrożności ze strony angielskiej policji, wpływa do Indii tysiące broszur i książek, tonny bibuły komunistycznej i odezw, rozplywają się między tłumem dobrze płatni agitatorzy, sączący jad w naiwne serca, i naprawdę, dotychczasowe swe stanowisko i życie swych urzędników i kolonistów w Indiach, zawdzięczają Anglicy nie swej sile militarnej, nie potęgę złotą, ale religii buddyzmu tak silnie wkorzenionej w serca brązowych ludzi.

(C. d. n.)

Organizacja armji sowieckiej.

Od osoby przybyłej z za Zbrucza dowiadujemy się ciekawych szczegółów o organizacji armji sowieckiej. Korpus piechoty obejmuje 2—3 dywizje, 1 p. artylerji, 1 p. saperów i 1 lotniczą eskadrę obserwacyjną. Dotąd organizacja zgodna jest jeszcze z organizacjami w państwach europejskich o ustroju niekomunistycznym. Ale już w dowództwie pułku występuje obok dowódcy taktycznego ciekawa a tajemnicza, o nieco niewyraźnych atrybutach postać „komisarza pułkowego“, który — w jednej osobie — jest i doradcą politycznym dowódcy, a zarazem szpiegiem jego i kontrolerem, a nadto cichym łącznikiem z kłką w sowietach rządzącą. Słowem „pan komisarz pułku“ — musi być zaprzysiężonym komunistą i chytrym demagogiem, dobrym dyplomata i pospolitym szpiclem. Wracając do organizacji sztabu pułku wymienić jeszcze należy: szefa sztabu, dowódcę plutonu chemicznego, oficera saperów, oficera lekarza i oficera weterynarza; oficer łączności utrzymuje łączność telefoniczną, rowerową i łączność — lotnikami. Pułkowi już przydana jest artylerja pułku piech. i samoloty. Pod względem więc technicznym i chemicznym wyposażenie jest doskonałe.

W ramach pułku mieści się jeszcze swoiste sowieckie „politbureau“, łączące się w swej działalności propagandowej z biurem „oświaty“ — i to nie tylko żołnierzy, ale i ludności cywilnej, w rejonie pułku się znajdującej. W skład tego biura wchodzi sekretarz, dwóch „nauczycieli“ i bibliotekarz, sprawujący nadzór nad „biblioteką“ klubu pułkowego.

Co najciekawsze, czasu wojny ruchomej, cała „szkoła“ bierze udział w akcji, posuwając się wraz z pułkiem i uświadamiając (pobożne zamiały!) ludność zdobywanych obszarów w duchu ideologii marksowskiej.

Nieobojętni będą dla nas szczególnie dyslokacyjne w okolicy najbliższej t. zn. w rejonie Podola za Zbruczem i Wołynia. Na niewielkim tym stosunkowo obszarze jest pięć korpusów: w Winnicy, tamże t. zw. 24 dywizja „żelazna“, a w Żytomierzu nadto są trzy korpusy: kijowski, odeski i iekaterinosławski. W znanych nam z walk przeciwko bolszewikom Półskorowie, gdzie w czasie wojny było dowództwo naszej VI armji, konsystują obecnie czerwoni kozacy i czerwoni Tatarzy.

Militaryzm sowieckiej Rosji przechodzi znacznie pod tym względem państwa kapitalistyczne. Oto służba wojskowa trwa tam 5 lat (co prawda z przerwami), a w rezerwie trwa do 40 roku życia. Mimo tego szkolenie jest trudne i nie daje wyników zadowalających.

A teraz mała dygresja o moralnych nastrojach. Spotykamy tam osobne kompanie rosyjskie, niemieckie, żydowskie i ukraińskie. Na tych ostatnich zawiedli się nieco politycy z Kremlu, bo ruch ukraiński nie poszedł po linii III. Międzynarodówki. Mają też sowiety ze swoją Ukrainą kłopot niemały.

Wracając do sprawy organizacji armji sowieckiej — podnieść należy jej wytrwałą dążność do podniesienia potęgi militarnej „republiki“. Regulamin służby polowej opracował niedoszły zwycięzca z pod Warszawy, gen. Tułaczewski. Pomijając omawiane w nim kwestie ściśle fachowo-wojskowe, podkreślić należy ideę regulaminu przewodnią: precz z idealistycznymi mrzonkami, górą mechanizacja i elektryfikacja (w najszerszym tego słowa znaczeniu). Z oryginalnych instytucji w „wywiadzie“ sowieckim w czasie wojny wymienić należy nakaz zakładania jacejek w miarę posuwania się frontu; w dziale „o marszach“ przewidziana jest norma na dobę 30 wiorst dla piechoty, a pięćdziesiąt

wiorst dla kawalerji, z tym skromnym dodatkiem nadzwyczajnym, że „forsowny“ marsz (w razie pościgu lub odwrotu) dochodzi w piechocie do 60 wiorst, w kawalerji 120 wiorst na dobę. Te ostatnie szczególnie mają wszelkie dane, aby... zostać na papierze. Pewną inowacją są tutaj posuwania kryte pod osłoną specjalnego oddziału dekoratorów, którzy na poczekaniu dla zamaskowania pozycji maskują las, zabudowania i t. d. Aby jeszcze bardziej wciągnąć rekwizytornię teatralną w akcję, są specjalne oddziały, imitujące dźwięki, co ma na celu zmylenie podsłuchu nieprzyjaciela. Słowem dział regulaminu o marszach przedstawia się bardzo oryginalnie i ciekawie.

Z pośród charakterystyczniejszych

momentów szkoły walki jest nacisk, aby żołnierz sowiecki szeregiem, umiał bić się po nocach; w razie odwrotu jest zasada zatrzymywania opuszczanych okolic gazami.

Mimo wszystko bardzo daleka do stopnia dojrzałości armji polskiej, już nie mówiąc o tej wyższości niezaprzeczanej i dla sowietów nieosiągalnej, że jesteśmy armją narodową. Wysuwają za to „polityczne“ natarcie. Nie mogą na razie wprost, okreśną drogą, starają się pogryźć wiązadła naszej państwowości. Ostatnie debaty na Kremlu okazały, że i tu nie osiągnęli takich wyników, jakich oczekiwali. Ażeby się w zupełności zawiedli, zależy to od uświadomionego społeczeństwa.

==○==

„Wakacje“.

(Wywiad z lasem i z ministrem).

Sa wakacje. To znaczy, że pasą się jakieś krowy, że błyszczy gdzieś jakaś woda i że żyją w niej, jak brodzce, jakieś chłopaki.

Przynajmniej dawniej tak było. Dziś zmieniło się to, jak dużo innych rzeczy. Przypominam sobie nieźle własne wakacje i myślę, czy krowy w tych odległych latach nie pasły się spokojniej i woda nie była leniwsza, a my chłopcy... O to mi właśnie idzie... Gdzie podział się wypoczywający wtedy pod jakimś drzewem dryblas i jego egzystencja nieprawdopodobnie próżniacka, która trwała przez okragłe dwa miesiące. Zniknęli na szczęście z powierzchni Polski, ustąpili nowym twórcom życia: tym „kolonjom“ i „półkolonjom“ wakacyjnym, obozowiskom harcerzy i harcererek czy leniemu „wyszkalanii“ wojskowemu, tym wreszcie cały kraj wzdłuż i wszerz przemierzającym wycieczkom, organizowanym przez szkoły. Ruch wre wśród młodzieży naszej, jak w mrowisku, zdrowy, usamodzielniający ją, błogosławiony ruch. Jakże daleko stąd do dawnych wygodek, do dawnego trzymania się kurczowo matczynych fartuchów, do całego tego obrzydliwego kwiatyzmu, które go najdokładniejszym wyrazem był taki właśnie nastrój „wakacyjny“, uśypiający jednostajnie naszą młodzież, a przedłużający następnie i na lata męskie na całe późniejsze, jakże często marnowane przez to życie.

Jak wyglądałem ja sam i ze mną inni „efebi“ polscy z tych czasów, szczęśliwie zapomnianych? Mina zdechlaka, rozmazany sentyment w oczach, stos pacierzowy w kablak, a w ręce nieodstępna książka, z którą się uciekało w ogrodową ciszę. I nie poprawiało nic a nie sprawy, że młodzieży z nas karmił swoją inżynierską wyobraźnią Verne a starszych wzruszał awanturniczy Dumas-ojciec. Bo nie my sami we własnych osobach pruliśmy morza „Nautilusem“ i odkrywali „tajemnicze wyspy“, nie my walczyliśmy z Wielkim Kardynałem i służyli Annie Austriackiej. Zawsze robił to „za nas“ ktoś inny, jakiś „piętnastoletni kapitan“ czy dwudziestoletni d'Artagnan, a myśmy dawali się laskawie wyręczać, rozwaleni na rodzicielskich kanapach, tę lekko strawną „lekturę“ pojadając pajdą chleba z masłem. Pewien niezły psycholog obcy zauważył kapitalnie, że tak właśnie objawia się zupełny zanik ideałów życia czynnego: na czysj rachunek pracują inni, właśnie „ci z książek“, nasycając przyjemnie i łatwo fantazję próżniaka, a do zupełnego rozkładu doprowadzając w nim wolę.

Jakże u nas pod tym względem teraz inaczej, inaczej, inaczej! Posądzam moich piętnastoletnich sąsiadów z lasu czy łaki brzuchowickiej, którzy już o wschodzie słońca przewracają do góry nogami całą okolicę, że w swoim pracowitem, „regulaminowym“ życiu w obozie czy za obozem nie

zetknęli się nigdy z „Nautilusem“, że nie znają nawet sławnej ongi „trójcy muszkieterskiej“ i że wogóle dość stronią od książek. A mimo to przy ich zdolności do przegadania i co tu owiać w bawelne, przy ich intuicji bohaterkiej błędnie świat Verne'ów i Dumas'ów.

Skąd się im wziął ten rys awanturniczy obok dużej praktyczności zresztą, ta buńczuczność, świadoma swoich sił i to coś „aktywnego“ w całym wzięciu? Po kim to odziedziczyli, bo nie po nas przecie, niedogimnastykowanych, na anemię obowiązkowo w tym wieku chorujących niezdarach. Czy tak wzmacnia i takie runieńce daje samo powietrze wolności? Dość, że inny, niż niegdyś, chłopiec dość w Polsce, a może już i wyrósł, jeżeli w poniedziałek wydaje z pośród siebie Wierzyńskiego, a we wtorek Idzikowskiego z Kubalą. I nie tylko inny chłopiec, bo w światowych stajonach zaczynają dorównywać mu dziećweta polskie, reprezentowane przez Konopacką. Nie znaczy to, żeby „muskularność“ duchowa nowego pokolenia równie zadowalała i żeby wszystkim było doskonale wśród tych doskonałych piłkarzy, żeby ich zwłaszcza nie należało zlekka odciągać od „stanu natury“, do którego Igną za gwałtownie. Owszem, pracować trzeba nad nowymi rocznikami młodzieży więcej, a zwłaszcza umiejętniej, niż niegdyś pracowano nad nami, ludźmi przedwojennymi. Ale w każdym razie o pożądaną dawkę intelektualizmu i o przeważenie harmonijne szali w wychowaniu domowym i szkolnem łatwiej, niż o to całkowite przetworzenie młodzieży, którego bezapelacyjnie dokonała wojna, zniweczywszy nasze chęłactwo, nasz wygodnisiowski dekadentyzm i pociąg do „wakacji“, trwających przez całe życie.

Dlatego cieszę się, gdy sobie obecnie używają chłopaki lata inaczej, lepiej, bo czynniej, niż ja w ich wieku; gdy „patrolują“ ze zdobywcami minami cały świat, „ich“ świat przecie, gdy się zrzeszają zdrowo i pięknie w „wakacyjne“, ale w nowym, szanownem znaczeniu, obozy. Niech krzyczą, ile sił w płucach, niech opalają siebie i naszą romantycznie „białą“ rasę, niech każdy w sobie, a i każda w sobie też, bo dziewczęta nie są tu od macochy, hodują silnego człowieka, a połączeni eugenicznie, silną parę ludzką!

Byłem niedawno w paradnym gabinecie ministerjalnym. Przyjmował mnie sympatyczny człowiek o żywej twarzy i upartych oczach. Coś rzutkiego w ruchach, mowa prędka, le dwie mogąca nastarczyć myślom... Nowy minister oświecenia publicznego. Omawiałem z nim plan przygotowywanego przezemnie podręcznika. Musiało się tedy zabrać i w pytanie zasadnicze: kogo zamierzamy wyprodukować w nowej szkole? Polaka, rozumie się, i człowieka, też. Ale jakiego człowie-

cia, z czem idącego w życie przede wszystkim? Padło, bo jakżeby inaczej, i rozwielenione dziś wszędzie na świecie słowo: „pacyfizm“.

Nie zapalił się do niego. Zaczął tłumaczyć mi, co o tem myśli, po swojemu, więc prędko i jakby nierad, że o tych rzeczach się gada zamiast poprostu zrobić, co trzeba.

— Byłe nie pacyfizm w tem znaczeniu, na które sobie nie możemy pozwolić. Nie zapowiedź jakichś stałych wakacji, więc wygodnego, niczem nie zagrożonego bytu. Takimi, za dalekimi ideałami nie chciałbym rozciągać dziś wychowania.

Energicznie przegrabił palcami czuprynę.

— W czasie instalowania się na świecie a i u siebie samych jeszcze, potrzebujemy ludzi pracowitych po bohatersku. Wiem, że szkoła nie jest dotychczas tak zmontowana, żeby ich mogła już wydać. Nad jej przystosowaniem do nowych potrzeb myślę obecnie. W każdym, jednak razie nie chcę, by młodzieży przepowiadano złoty wiek wtedy, kiedy nas czekają najpracowniejsze, najtrudniejsze w naszym bycie państwowym lata.

Zdaje mi się, że powtarzam wiernie. Zmieniam może słowa, ale ich żywą treść utrwalam tak, jak brzmiała. Co z niej wynika? Że „u góry“ wiedza dobrze, czego nam trzeba, że troszcza się tam mądrze o młode, odświeżone przez szybki proces dziejowy pokolenie, które dzięki niedoktrynerskiej uprawie musi się przetworzyć rychło w silne i sił swych świadome społeczeństwo.

Jakby się porozumiały ze sobą: poważny gabinet ministra i napełniony skautami las brzuchowicki czy inny. W tym gabinecie obmyśla się sposoby zużytkowania „nowej“ energii, nagromadzonej w młodzieży, planuje bliższą nam, lepiej dopasowaną do naszych rzeczywistych potrzeb szkołę. A z pól i lasów całej Polski ściągają ku tej szkole wywczasowane rozumnie, wyćwiczone w karności „obozy“ i „hufce“. Wszakże skończone wkrótce swoje wakacje. A i te inne „wakacje“ mają też skończyć. Stoją na baczność w oczekiwaniu rozkazu.

Kto wyrośnie z tych prostych, jak struny, chłopców i opalonych dziewczątek? Jacy ludzie? W każdym razie, nie tacy „za których“ ktoś musi walczyć w powieściach i odrabiać zadania życiowe.

Stanisław Maykowski.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Dr. Maria Pogonowska
POWROCIŁA

i ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 2-4.
LWÓW, UL. ASNYKA 6. n7861

Okulista Dr. Drak

powrócił 7913n

i ordynuje Sykstuska 56, od 2—5.

Preparat do czyszczenia brudnych ścian i tapet

1 kg. wystarcza na 2 pokoje.

Skład tylko u n7862

O. T. WINCLERA SYN.

Rynek 28. Lwów Tel. 19-95



W dniach upalnych orzeźwia

ORANŻADA KANTOROWICZA

n 7797

W sprawie czynszów mieszkaniowych.

GŁOS WŁAŚCICIELI REALNOŚCI.

Odwolując się do lojalności, obiektywności i poczucia sprawiedliwości, które każda i druga strona wysłuchać, ośmielam się prosić Szanowną Redakcję o łaskawe umieszczenie tych kilku słów z powodu notatki ogłoszonej w Nr. 202 „Słowa Polskiego” pod tytułem: „Zupełne niepowodzenie akcji o znaczną podwyżkę komornego”.

Już przeszło od miesiąca bawie dla wypoczynku na wsi, to też, choć jestem wiceprezesem Lwowskiego Towarzystwa Właścicieli Realności, szczególnie i przebieg sprawy poruszonej przez „Słowo Polskie” we wspomnianej notatce nie są mi znane, jeżeli więc o głos proszę, to nie dla żądania jakie goś sprostowania, lecz dla tego, że uwagi, towarzyszące tej notatce mnie nie mile uderzyły, a czytając regularnie „Słowo Pol.” mam wszelkie podstawy do sadzenia, że wywołanie dyssonansu nie mogło być zamiarem Szanownej Redakcji.

Głównym argumentem Szanownej Redakcji jest, że właściciele realności wskutek wojny nie ponieśli podobnych strat, jak właściciele papierów wartościowych, powinni więc obecnie niższym czynszem zadawać się, nie żądając odpowiedniego oprocentowania kapitału przed wojną włożonego.

Szanowny autor wzmiankowanej notatki zważył zechce, że właściciele realności i właściciele papierów wartościowych, to nie są dwie odrębne grupy ludności. Przeciwnie, znaczna większość właścicieli realności, jest zarazem właścicielami papierów wartościowych, a więc właśnie tymi, którzy przez wojnę i późniejsze wypadki nie spowodowali, największe straty ponieśli.

Bardzo często właściciele papierów wartościowych, chcąc resztkę swojego majątku, ciężka praca całego życia zarobionego, uratować, kupowali realność miejską; jeżeli to uczynił w drugiej półroczu 1924, lub w pierwszym półroczu 1925, a więc po wprowadzeniu ustawy „O ochronie najemców” i po wprowadzeniu złotego, a przed jego załamaniem, miał wszelkie prawo kalkulować przy kupnie, że czynsze obecne będą już rzeczywiście równe czynszom przedwojennym.

Do kalkulacji takiej upoważniało go Państwo, gdyż ustawa powołana wyrażnie mówi, że czynsze mają być płatne w złotych, równych frankowi złotemu.

Po załamaniu złotego, postanowienie to poszło w zapomnienie. Musze

na pochwałę naszych właścicieli realności podnieść, że przez cały czas prze silenia gospodarczego, nie słyszałem o wypadku powoływania się na wspomniany przepis ustawy „O ochronie najemców”.

Dopiero przed kilkoma miesiącami, gdy wskaźniki cen najważniejszych artykułów zrównały się ze stosunkiem zawartości złota nowego złotego do zawartości teoretycznej pierwotnego złotego to jest gdy siła kupna nowego złotego ustaliła się na poziomie zmniejszonej jego wartości, wówczas dały się słyszeć głosy właścicieli realności, nie bez słusznej podstawy, że dla czego jedynie tylko czynsze mają być wyłączone od ogólnej ewolucji cen, stosującej się do zmniejszonej jednostki walutowej.

Znowu na pochwałę właścicieli realności podnieść muszę, że wszyscy, z którymi zetknąłem się, godzili się, iż zwyżka czynszów mogłaby być przeprowadzona tylko bardzo powoli, zmierzając do realnego poziomu przedwojennego.

Powiększenie ciężarów właścicieli realności, opłacanych na rzecz gminy miasta Lwowa przeszło trzykrotnie, uczyniło sprawę bardziej dla właścicieli niekawką.

Z drugiej strony rozumiałem bardzo dobrze, że sfery urzędnicze mogłyby

poddać zwiększonemu wydatkowi tylko przy zwiększeniu poborów.

Gdy należałem do Rady Przybocznej, opracowałem dokładne zestawienie strat właścicieli realności, spowodowanych wojną i wypadkami powojennymi. Okazały się one bardzo znaczne, a składają się na te straty: 1. Prawie zupełny brak czynszów podczas wojny i po wojnie aż do wprowadzenia ustawy „O ochronie najemców”, a więc przez lat 10, znikomo małe czynsze przez pierwszy rok po wprowadzeniu ustawy. 2. Niedobór administracyjny przez powyższych lat 10, względnie 11. 3. Uszkodzenie budynku podczas walk ukraińskich. 4. Straty spowodowane ustawą „O ochronie najemców”, nie tylko przez czynsze, ale i przez nieściągalność wielu czynszów spowodowaną artykułem 11 ustawy „O ochronie najemców”. 5. Przez znaczne obniżenie wartości realności. Los właścicieli realności u nas zupełnie nie jest pozazdrośczenia godny.

Żyjemy w ustroju opartym na własności prywatnej. Wojna wytworzyła tak wyjątkowe stosunki, że względy ludzkości wymagały ustaw z prawem własności sprzecznych, jednak przyszłość gospodarcza naszego Państwa wymaga, abyśmy dążyli do zlikwidowania ich.

Dr. Kornel Paygert.

Rozjemstwo w zatargach socjalnych i umowy zbiorowe pracy.

(Dwa doniosłe projekty prawodawcze)

Dnia 8-go b. m. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej pozostało członkiem Rady Ochrony Pracy zaproszenia na drugą sesję Rady, która odbędzie się dnia 24-go września r. b. — Do załączenia dołączono zostały dwa projekty ustaw o umowach zbiorowych pracy i o załatwieniu zatargów zbiorowych pracy. Projekty te stanowią jednolity system organizacji rozjemstwa w Polsce, oparty na doświadczeniu 10 letniej praktyki Ministerstwa.

Projekt ustawy o umowach zbiorowych przed rokiem był już przesyłany do zaopiniowania w drodze ankiet organizacjom społecznym. W wyniku nadesłanych opinii projekt został uzupełniony i połączony organicznie z projektem ustawy o załatwieniu zatargów zbiorowych pracy.

W myśl projektu umowa może być zawarta przez stowarzyszenie zawodowe pracowników lub przez poszczególnych pracodawców. Po stronie pracowniczej umowa może być zawarta przez związek zawodowy, w razie zaś braku związku przez delegację repre-

zentującą zespół pracowników. Przy załatwianiu zatargu zbiorowego, przewodniczący Komisji Pojednawczo-Rozjemczej zaprasza strony i usiłuje nakłonić je do pojednania. W razie jeżeli pojednanie pomiędzy stronami nie dojdzie do skutku, na wniosek jednej ze stron rozpoczyna się postępowanie rozjemcze z udziałem ławników; poczem wydane zostaje orzeczenie rozjemcze. Orzeczenie nie odrzucone przez strony zyskuje moc umowy zbiorowej. Umowa zbiorowa, która uzyskuje przewagę, ma znaczenie na obszarze jej działania, może otrzymać moc powszechnie obowiązującą. Dotyczy to w równej mierze i orzeczenia rozjemczego.

W wypadkach zatargów doniesionych dla życia gospodarczego państwa minister Pracy i Opieki Społecznej powołuje może Nadzwyczajną Komisję Rozjemczą.

Po rozważeniu projektów przez Radę Ochrony Pracy zostaną one skierowane na Radę Ministrów, poczem przekażane będą na drogę ustawodawczą.

— 6 —

Psychologia w gospodarstwie domowym.

Psychologowie zwrócili teraz swoją uwagę na zakres gospodarstwa domowego, chcą zbadać przyczyny powodzenia lub też niepowodzenia starszych lub młodszych gospodyń w ich wysiłkach. „Angielski Narodowy Instytut Psychologii Przemysłowej” doszedł do wniosku, że o ile jednemu miljonowi rzeszy pracujących w Anglii kobiet, zasługuje na studium i badanie, to ważniejszym jeszcze jest zbadanie warunków, w jakich pracuje 5 milionów żon i gospodyń angielskich. Wyśiłki instytutu znalazły poparcie kobiety angielskiej. Tysiące domów oświadczyło swoją gotowość dopuszczenia do wnętrza inspektorów towarzystwa, którzy muszą „obserwować, analizować i rozważać”, zanim dojdą do pożądanego wyniku.

Badaniu podlegać będą zarówno małe domki robotnicze, jak i wielkie domy wyższych sfer. Ale uwaga główna zwrócona będzie na domy klasy średniej, gdzie kobieta inteligentna walczy z niekorzystnymi warunkami mieszkaniowymi i brakiem pomocy.

W dawnych czasach przypisywano często winę budowniczym, którzy nie zastanawiali się przy rozplanowaniu domu ile zdrowia, ile sił oszczędzić można przez wyzyskanie odpowiedniego miejsca. Dziś z pomocą krokomierza oblicza się kroki pracownicy w kuchni; meble kuchenne i piec ustawa się tak, by chodzenie od jednego do drugiego jak najmniej wymagało ruchu. Krzesła będą odpowiedniej wysokości, by móc siedząc czyścić jarzyny, przygotowywać jedzenie, a stoły i krzesła będą miały ruchome płyty, dające się dostosować do wzrostu gotującej osoby. Przy szorowaniu, trzepaniu, ścieleniu łóżek unikać się będzie zmęczenia. Ulepszone będą sposoby mycia naczyń, tace będą takiej wielkości, by z łatwością mieściły się we drzwiach. Przyczyny katastrof kuchennych, w których ofiarą są potłuczone garnki, szklanki, talerze, należy, tak twierdzą psychologowie, szukać w zmartwieniach i troskach, lub innem zaprzęgnięciu umysłu.

Instytut przy pomocy filmów demonstrować ma różne ulepszenia z zakresu gospodarstwa domowego, tak na przykład właściwy i niewłaściwy sposób obierania kartofli.

Instytut, który przyczynił się już teraz do znacznych ulepszeń po biurach, sklepach, restauracjach, nie wątpi, że jego wysiłki na nowym polu przyniosą pożądaną skutec.

NOELLE ROGER.

20)

Ten, który widzi.

Autoryzowany przekład z francuskiego

Zofii Skolimowskiej.

(Ciąg dalszy).

Błada postać w świetlistym nimbie purpury. Malarz pozbawił ją tradycyjnej tuszy. Śnać postanowił przedstawić Bude w chwili ekstazy, gdy święty, siedząc pod drzewem figowym, był siedm razy dziennie napełniony boską radością. Pełnia oswobodzenia: wszelkie zło rozwiało się samo, grzech został zwałczony, przestał go dręczyć; grzech pożądania, grzech przywiązania do rzeczy ziemskich, grzech nieświadomości, wszelaki grzech, wszelaka człowiecza nędza. Posiadał już mądrość. Czysty owal, ściągnięty postami, jaśniał pogodą.

Lecz co nas najwięcej zdziwiło, to postawa Budy. Był sam. Żadnych wyznawców u jego boku. Jego długie ręce, nie były, jak zwykle, złożone. Prawa dotykała ziemi końcem wskazującego palca. Lewa, wysunięta naprzód, zdawała się na coś wskazywać. Oczy, szeroko rozwarte, źrenice nadmiernie powiększone, rzuciły z pod długich powiek, spojrzene utkwione nieruchomo przed siebie i tak przepięknie światłem, że zdawało się rozżarzać nasze ciała i ginać gdzieś

w niewidzialnym świecie. Przywołałem myślą obrazy Budów z Turfanu, ich źrenice na pół zgaszone pod spuszczone powiekami, w usilnej, wewnętrznej koncentracji. Ten zaś, zdawał się pochłonięty wizją, rozgrywającą się na zewnątrz, gdzieś, ponad rzeczami i stworzeniami... wpatrzony w nią z niewzruszoną twarzą. Im dłużej go widziałem, tak bliższego, tak pełnego życia, tembardziej zdawał się daleki. Tem większy był jego majestat, tem większą tajemnica. Ukazywał się nam, odgradzony od ludzkości całym bezmiar cudownej rewelacji, zamknięty w niepojętej zagadce. Cóż za genialny artysta umiał wlać tyle życia i duszy w tę postać, życia uchwytne nawet dla mnie, zdecydowanego niedowiarka.

Buda rozwiął się nagle, zasłonięty cieniem. Mój towarzysz, zgity we dwoje, z lampą w rękę, próbował odcyfrować na dole fresku słowa, namalowane czarną barwą.

— Ten, który widzi! — zawołał Duncan.

— Ten, który widzi!... — powtórzyłem jak we śnie.

— To zaprawdę on... ten, na którego czekałem.

Przez długą chwilę, trwaliśmy w milczeniu. Zabrałem z rąk jego lampę i podnosząc ją, urządziłem wylaniającą się znowu tę postać, której życie władcze a nieme, zdawało się wypełniać całą wokół nas przestrzeń.

— Chodź Piotrze — ozwał się wreszcie Duncan. — Tybetańczycy wejść tu nie powinni... Dla nas byłby to wyrok śmierci. Chodź, chodź... trze-

ba drogę zagrozić... trzeba...

Pociągnął mnie z sobą i zaprowadził do drzwi kamiennych. Czulem na mem ramieniu konwulsyjne drżenie jego ręki.

* * *

— Idźcie wypocząć — rozkazałem trzem ludziom, wożącym taczki. — Na dzisiaj dość pracy.

A skoro zostaliśmy sami:

— Wróćmy zabrać jednego z umarłych, — ozwał się z tem gorącym przejęciem, które mu głos zmieniał. Nie zdołałem stłumić protestu. Odpowiedział jednak nieugiętym gestem. Udałem się za nim:

— Pomóż mi

Pochwyciliśmy ciało, które po zbadaniu zdawało się najodporniejsze. Ponieśliśmy je aż do otworu tunelu. Zdawało mi się, że ów trup rozpada się na mnie, że w tym rozkładzie całe moje jestestwo pociąga w pył i w piasek. Duncan złożył go przed wąskiem wejściem.

— Tybetańczycy z zasady nie ruszają zmarłych — wyszeptał. — Przeto jestem pewny, że nie pójdą dalej...

Skoro wyszliśmy na światło dzienne, przeraziła mnie jego twarz zmieniona. Dziwnie spłotły się na niej wyraz tryumfu oraz pewnego lęku. Była to śnać gorączka. Spojrzał na mnie, uśmiechnął się i szepnął:

— To przeszło wszelkie moje wyobrażenia, „old chap”; przeto pojmujesz... — Doszliśmy do obozu w milczeniu. (C. d. n.).

Wiadomości bieżące.

10

Sierpnia

1928

Piątek

Wawrzyńca

Jutr. Tyburcego

Wschód słońca 4:27

Zachód 19:03

TEATR WIELKI.

Piątek 10 sierpnia „Pomsta Jontkowa“,
Sobota 11 bm. „Żydówka“,
Niedziela 12 bm. „Straszny Dwór“.

Teatr Nowości zamknięty.

KINOTEATRY.

Apollo: Kiedy mężczyźni szaleją.
„Lew“: „Motocyklem ponad obłoki
oraz „Dziewczeta bez posagu“.
„Kino Chimera“: „W siódmach miłości
apasza“.

Palace: „Krwawa litera“ z Lilianą Gish.

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięk-
nych. W Pałacu Sztuki Salon Wiosenny,
w lokalu przy ul. Dzieduszyckich 1

— Teatr Wielki daje dziś (piątek) na o-
gólne żądanie „Pomstę Jontkowa“ Walew-
skiego, która zdobyła sobie całą muzykal-
ną publiczność naszego miasta. W partii
Janosika wystąpi świetny jej przedstawiciel
p. Płóński, który opuszcza naszą sce-
nę. W innych partiach wystąpią pp.: Po-
powiczówna, Hinglerówna, Peter, Zopoth
i inni.

W sobotę pożegnalny występ pierwsze-
go tenora naszej opery p. Perkowicza w
„Żydówce“.

Bieżący sezon operowy zakończy Dy-
rekcja narodowa operą „Straszny Dwór-
tem“ w niedzielę.

— W urzędach pocztowo-telegraficznych
Sambor i Sanok zaprowadzono w telegra-
fie i telefonie służbę N/2 t. i. od godziny
7 do 24.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów zmie-
niło nazwę Urzędu pocztowego „Jary-
czów“, powiat lwowski na „Jaryczów No-
wy“.

W Urzędzie pocztowo-telegraficznym Du-
blany, koło Sambora, zaprowadzono słu-
żbę telefoniczną w ograniczonych godzi-
nach dziennych.

Urząd pocztowy Dzików Stary, powiat
Lubaczów, podjął służbę telegraficzną i
telefoniczną w ograniczonych godzinach
dziennych.

Urząd pocztowy Zabłotce k. Brodów, po-
wiat Brody, oraz Agencja Pocztowa Zawa-
łow, pow. Podhaje, podjęły służbę tele-
foniczną i telegraficzną w drodze telefoni-
cznej w ograniczonych godzinach dzien-
nych.

Z dniem 15 sierpnia br. zaprowadza się
komunikację telefoniczną między Kałuszem,
Lwowem, Nadwórnią, Stanisławowem a
Chust w Czechosłowacji via Stryj—Muka-
cewo. Oplata za jednostkę rozmowy
zwykłej wynosi: Kałusz—Chust 2 franki,
Lwów—Chust 250 fr., Nadwórnia—Chust
150 fr., Stanisławów—Chust 2 fr.

— Z powodu omyłki w telegramie poda-
liśmy, że na los nr. 55975 padła wygrana
w wysokości zł. 80.000, — podczas gdy
w rzeczywistości padła na powyższy los
wygrana tylko 800 zł. — „Nadzieja“,
Lwów. 7917

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Kra-
kowski: Mieczysław Dobrucki z Warsza-
wy, Stanisław Wrulewski z Warszawy,
Zbigniew Jarczewski z Chelst, kpt. Fran-
ciszek Jach z Poznania, kpt. Antoni Wro-
niecki z Poznania, Erazm K. L. i Aniela
Samotyka z Warszawy, Fryderyk Wolfes
z Hannoveru, Cyprian Krzywkowski z
Wrocławia, Bolesław Chodkowski z Pło-
cka, Edward Obidziński z Białegostoku,
Jerzy Braun z Wrocławia, Bronisława Ko-
narzewska z Łodzi, Maksymilian Bernat
z Katowic, kpt. Stefan Kurec z Poznania,
dr Abraham Stepler z Wiednia, Samuel
Dawidowicz z Bogumina.

Hotel Georgea: Henry Rittlinger z Lon-
dynu, płk Edward Nowak z Warszawy,
Alfred Fruehling z Borysławia, Antonina
Wierzbicka z Warszawy, Marian Lange z
Warszawy, Paulina Petryhat z Częstoch-
wy, William Gurland z Borysławia, Alfre-
da Augustynowicz z Warszawy, Eustachy
Rylski z Urynowa, Edward Koliński z
Warszawy, Tadeusz Podolski z Warszawy,
Piotr Zawodowicz z Nowego Tomyśla

— Z powodu wypadku cholery —
kwarantanna w Sopotach. Nadeszła w
dniu wczorajszym ze Sopot wiadomo-
ść, iż z powodu stwierdzenia w
tamtejszym przy wypadku cholery
azjatyckiej, zarządza została dla
przebywających w tej miejscowości
trzytygodniowa kwarantanna.

Rozbudowa przedmieść Lwowa.

Polityka rozbudowy Lwowa, obrona
przez obecny zarząd miasta, uwzględ-
nia przedmieścia w sposób, który ni-
gdy nie był stosowany przez poprze-
dnie zarządy.

Najbardziej typowe przedmieście —
robotnicza dzielnica II.

W drugiej dzielnicy przesutrowano
ul. Janowska od rogatki do ul. Pilcho-
wskiej i od ul. Świętokrzyskiej do ul.
Goldmanna.

Wykonano deptaki w ul. Biało-
horskiej od mostu kolejowego do kład-
ki kolejowej i naprawiono jezdnię, uło-
żono chodniki w ul. Rycerskiej, w ul.
Kr. Leszczyńskiego od ul. Traugutta do
ul. Rycerskiej, w ul. Złotej. Naprawio-
no jezdnię od l. 12 do ul. Kieparowskiej
przy domach składowych i zbudowa-
no ją do ul. Janowskiej; wysutrowa-
no jezdnię w ul. Niemcewicza, napra-
wiono jezdnię w ul. Weteranów i ul.
Arciszewskiego; uregulowano krawe-
niki w ul. Rapaporta. Nową jezdnię i
chodniki wykonano przy barakach dla
dełożowanych przy ul. Źródlanej, szu-
trowanie jezdni ul. Bema, budowę cho-
dników w ul. Bernsteina.

Przedmieście żydowskie.

W trzeciej dzielnicy wykonano lub
jest w toku: budowa lewego chodnika
w ul. Panieńskiej od ul. Zamarstyno-
wskiej do ul. Wilczków, prawy cho-
dnik w ul. Zamarstynowskiej od ul. Pa-
nieńskiej w dół, od ul. Pod Dehem do
ul. Misjonarskiej, od Miodowej do Sta-
rozakonnej, w ul. Żółkiewskiej od ul.
Balonowej do ul. Marcina lewy cho-
dnik i od ul. Starotandetnej do pl. Kra-
kowskiego prawy chodnik. Urządzenie
pl. Teodora i jezdni oraz chodników w
ulicach: Misjonarskiej, Miodowej i Peł-
tewnej, ułożenie chodnika w ul. Peł-
tewnej do ul. Szpitalnej, urządzenie
placu przy domach dla dełożowanych
i budowa drogi do mostu kolejowego
do ul. Granicznej, budowa jezdni i cho-
dników w ul. Granicznej, naprawa szu-
trowki w ul. Zborowskich, przeróbka
jezdni w ul. Marcina, przeróbka na-
wierzchni w ul. Tkackiej, przesutro-
wanie Starego Rynku, ul. Czackiego,
pl. Benedyktynskiego wraz z ul. Szkar-
powa, przeróbka jezdni w ul. Lwo-
skiej, naprawa jezdni ul. Berka Josele-
wicza, naprawa szutrowki w przedłu-
żeniu ul. Legionów, naprawa jezdni ul.
Wagowej.

Przedmieście Gródeckie.

W szóstej dzielnicy: w ul. Gróde-
ckiej przesutrowanie jezdni od Kopyt-
kowego poza rogatkę na przestrzeni
budowy kanału, przebudowanie jezdni
od Kopytkowego do wjazdu dworco-
wego, ułożenie chodnika prawego od
Kopytkowego do rogatki Gródeckiej.

— Aresztowanie mordercy własne-
go dziecka. Podaliśmy przed kilkun-
stu dniami wiadomość o zamordowa-
niu 10-miesięcznego dziecka przez oj-
ca Ferdynanda Kuropatnickiego, któ-
ry po dokonaniu zbrodniczego czynu
zbiegł i ukrywał się przed policją. Ku-
ropatnicki został w dniu wczorajszym
przytrzymany i przystawiony do are-
sztów policyjnych.

— Napad inwalidy na lokatorów. Jó-
zef Wadler, zamieszkały przy ul. Le-
lewela l. 15, zawiadomił policję, iż gdy
onegdaj przebywał wraz z żoną na po-
dwórzu wspomnianej realności, został
napadnięty przez zamieszkałego tam
inwalidę N. Korolaka, który łaską po-
bił donoszącego i jego żonę tak do-
tkliwie, iż przez kilka dni nie mogli opu-
ścić łóżek.

— Nagły skon. W dniu wczorajszym
zmarł nagle na udar serca Kazimierz
Romach, liczący 46 lat, dozorca kamie-

urządzenie deptaku na Bogdanówce aż
do toru kolejowego, budowa obustron-
nych chodników w ul. Listopada od ul.
Grochowskiej i Obwodowej w stronę
ul. Dunin Borkowskich. Wykonanie
chodnika po stronie wschodniej na pl.
Bilczewskiego i szutrowanie jezdni, w
ul. Issakowicza obustronne chodniki,
oraz założenie i budowa jezdni, budo-
wa jezdni w ul. Potockiego od krzyża
do willi Teplica, budowa jezdni i cho-
dników w ul. Kętrzyńskiego od Sokola
II. do ul. Bilińskich, wykonanie depta-
ku przy ul. Szymonowiczów.

Kanalizacja na przedmieściach.

Z powyższego przedstawienia wyni-
ka, że w rozbudowie dróg i chodników
uwzględniono w największej mierze
przedmieścia, które w dotychczas-
wych robotach drogowych były na
szarym koncu. Przedmieścia doczeka-
ły się również poważnych robót kana-
lowych, a mianowicie zbudowano w
Zamarstynowie (ul. Lwowska) 200 m.
b. kanału wraz z wodociągami, co w
danym wypadku stanowi początek pod-
niesienia gmin podmiejskich, które ma-
ją być włączone do Lwowa. Na Bogda-
nowce buduje się 400 m. b. kanału
(gościniec Gródecki), oraz 200 m. b.
kanału za rogatką Gródecką. Wreszcie
wykonano zasklepienie potoku „Żela-
zna Woda“ na długości 100 m. b. wraz
z wodociągami.

Ruch budowlany na peryferiach mia-
sta.

Do podniesienia przedmieść przy-
czynia się ruch budowlany, wszczęty
przez samą gminę, względnie prowa-
dzony przez liczne spółdzielnie, które
budują domy na gruntach, nabytych
od gminy. Budowa pięciu mieszkal-
nych i czterech naro-
ży przy ul. Stryjskiej dała początek
rozbudowie tej dzielnicy: funkcjonariu-
sze elektrowni stawiają tam duże do-
my mieszkalne, Zakład pensyjny rów-
nież buduje ogromne bloki mieszkal-
ne. Na przedmieściu kleparowskim
gmina wystawiła względnie wykończyła
13 baraków mieszkalnych dla dełoż-
owanych o 408 izbach mieszkalnych, w
ul. Bocznej Pełtewnej obok baraków
wykonano nowy kanał na długości
600 m, a na placu przed barakami za-
kłada się plantacje.

Cały szereg gruntów sprzedała gmi-
na pod budowę, a na gruntach tych
przy drodze Kozielnickiej, na Krasu-
czynie, Żelaznej Wodzie, przy ul. Pili-
chowskiej stało, lub stanie w cza-
sie najbliższym wiele domów miesz-
kalnych, przez co w niedługim czasie
powstanie we Lwowie wprost całe no-
we przedmieście. Zaznaczyć należy, że
przeznaczone pod budowę grunty re-
gulują się odrazu, wprowadza kanali-
zację itd.

Oświetlenie dzielnic przedmiejskich.

Równocześnie wprowadza się na
przedmieściach oświetlenie.

Ustawiono nowych 119 lamp elektry-
cznych na Bogdanówce, na drodze
Kulparkowskiej, przy barakach dla de-
łożowanych na Persenkówce, na ul.
Snopkowskiej, Pełtewnej, Granicznej,
przy rogatce Stryjskiej i na torze sa-
neczkowym na Kisielkówce. 102 lam-
py gazowe ustawiono w ul. Kozielni-
ckiej, Czwartaków, Tkackiej, Snop-
kowskiej, Grochowskiej, Gipsowej, Pa-
siecznej i w alejach Michałskiego na
Targach Wschodnich, w wykonaniu
oświetlenie gazowe w ul. Lwów, Sie-
nawskiej, Zamkowej. Naftowe lampy
żarowe wysoko-świecowe wprowa-
dzono w parku Łyczakowskim, w ul.
Pasiecznej i Cetnerowskiej.

Kable podziemne i transformatory na
Zamarstynowie.

Poza normalnymi robotami w mie-
ście Miejskie Zakłady elektryczne uło-
żyły około 2.500 m. kabli ziemnych
na przedmieściach, a to w ul. Święto-
krzyskiej, Łokietka, Granicznej, Korde-
ckiego, Na Błonie, Traugutta, Wandy,
Dekerta. Wobec niedalekiego przyla-
czenia Zamarstynowa do Lwowa w
budynku gminy zamarstynowskiej za-
instalowano stację transformatorową,
oraz ułożono 330 m kabla wysokiego
napięcia dla prowadzenia prądu do
tej stacji.

Hygiena na przedmieściach.

W akcji zapobiegawczej przeciw
epidemijom czynnikami miejskie służą
mieszkańcom gmin podmiejskich na
równi z mieszkańcami Lwowa, łazien-
ki ludowe przy ul. Balonowej i Bema
udostępnione są również ludności pod-
miejskiej.

Podczas epidemii tyfusu brzuszego
i czerwoności w 1927 r. w szpitalu epi-
demicznym miejskim przebywało oko-
ło 25 proc. chorych z pośród mieszkań-
ców gmin podmiejskich, którzy rów-
nież korzystali z miejskiej stacji prze-
wózowej dla zakaznie chorych. Wszy-
stkie przychodnie, a więc przeciwgru-
źlicze, przeciwiąglicze, przeciwwene-
ryczne, wykazują 15—20 proc. miesz-
kańców gmin podmiejskich wśród am-
bulantów.

Dane powyższe wskazują z jednej
strony na troskę Zarządu miasta o
rozwój przedmieść, związanie miesz-
kańców gmin podmiejskich z interesami
Lwowa, z drugiej strony dowodzą,
że kwestja utworzenia wielkiego Lwo-
wa staje się coraz bardziej nagłą
potrzebą, albowiem w miarę wzrostu
wymagań kulturalnych i rozwoju urza-
dzeń cywilizacyjnych słabe gminy da-
ją sobie coraz trudniej radę w zadość
uczynieniu najżywotniejszym intere-
som swoich mieszkańców.

nicy l. 8 przy ul. Grottgera. Lekarz
miejski po stwierdzeniu śmierci pole-
cił odstawić zwłoki do Instytutu medy-
cyny sądowej.

— Kieszonkowcy na głównym dwor-
cu. Berta Hecht, zamieszkała przy ul.
Dominikańskiej l. 5, zawiadomiła poli-
cję, iż w ścisku, jaki panował przy
odejściu pociągu z dworca głównego
do Tarnopola, jakiś kieszonkowiec
skradł jej ojcu Abrahamowi Halperno-
wi portfel zawierający 70 zł. i kilka
weksli.

— Włamanie mieszkaniowe. Do mie-
szkania Bronisławy Eliaszowej przy
ul. Stryjskiej l. 22 dostał się wczoraj
wieczorem jakiś złodziej i skradł na jej
szkodę biżuterię i garderobę nieusta-
lonej na razie wartości.

□ KOCHAWINA. Korzystając z ustawy
prohibycyjnej z roku 1923 — pierwsza wieś
w powiecie żydaczowskim. Łowczycze,

przeprowadziła u siebie plebiscyt antyal-
koholowy. Wkrótce poszło za jej przykla-
dem obok położone miasteczko, Buda. W
obu miejscowościach przy wzięciu udziału
80 proc. uprawnionych do głosowania 97
proc. oświadczyło się przeciw sprzedaży
alkoholu pod jakąkolwiek postacią. Tymu-
ten udział tłumaczy się przedewszystkiem
tem, że rozpijała się przeważnie młodzież,
która celem zdobycia na piątkę pienię-
dzy, popełniała systematycznie kradzieże,
a następnie bijatyki i awantury.

Tymczasem władze zamiast znieść istnie-
jące szynki, otwierają nowe, tak że obec-
nie obok tej gminy na 2000 mieszkańców
ma 5 szynków. Czy konkurencja pomię-
dzy Biltzorem i Hellerem—Deutschem
przedstawicielami dwu różnych browarów,
ma dawać okazję do rozpijania i czy żada-
nie ludności, oparte na ustawie, ma być
ignorowane?

**Kto chce mieć zapewnioną egzy-
stencję na dzień jutrzejszy, niech
kupi tylko wyroby krajowego
przemysłu.**

Uroczystość otwarcia bezpośredniego szlaku Lwów-Łuck.

Wczoraj rano o godz. 6²⁵ przejechał z Warszawy przez Lwów na otwarcie nowego szlaku Lwów-Łuck, p. minister komunikacji Kühn z małżonką i wyższymi urzędnikami ministerstwa: p. Gałęckim dyrektorem departamentu i Ciechanowieckim, naczelnikiem wydziału zasobów.

We Lwowie zajęli miejsca w specjalnym pociągu udającym się na uroczystość: p. wojewoda Gołuchowski, prezes dykcji lwowskiej Prachtel - Morawiański z naczelnikami wszystkich wydziałów swojej dykcji i inni przedstawiciele władz i najpoważniejszych instytucji Lwowa i Małopolski wschodniej.

Około godz. 9 rano przybył pociąg ze Lwowa na miejsce dawnej granicy austriacko - rosyjskiej. Niedługo nadszedł tam także pociąg z Łucka, wiozący gości z Łucka i Radomia, skąd bardzo licznie przybyli delegaci tamtejszej dykcji kolei.

Po odprawieniu mszy św. o godz. 11 przejechał p. minister Kühn białą wstęgę, przeciągniętą nad torem, poczem wraz z gośćmi udał się na objazd linii specjalnym pociągiem z punktu na dawnej granicy do Sienkiewiczówki, a potem do Zwiniacza. Wieczorem o g. 16 po obiedzie w Zwiniaczu odjechał p. minister Kühn z gośćmi z Wołynia do Łucka a stamtąd do Warszawy.

W ubiegłą środę puszczono dla ostatecznej kontroli wytrzymałości nowej linii kilka pociągów ciężarowych. Próba wypadła zupełnie zadowalniająco. Ilość i rozkład jazdy pociągów ciężarowych, które pójdą po nowej linii za parę dni nie jest jeszcze ustalony przez lwowską dykcję.

Kronika przemyska.

Przemyśl, w sierpniu.

Kioski inwalidzkie. W ubiegłym tygodniu rozpoczęto w Przemyślu budowę kiosków inwalidzkich, w liczbie 9 staną w najludniejszych punktach miasta. Kierownictwo nad budową kiosków objął inż. Jan Dombrowski. Na kioskach pomieszczone będą artystycznie wykonane reklamy świetlne.

Domy kwatunkowe dla oficerów. W ostatnich dniach rozpoczęto w Przemyślu budowę dwu domów kwatunkowych dla oficerów. Jeden z tych domów stanie na Zasaniu, drugi przy ul. Dworskiego.

Wybory do Kasy Chorych. Jak nas informują odbędzie się wybory do tego powiatowej Kasy Chorych w październiku br.

Protesty przeciw wyborom do rady miejskiej były przez cztery tygodnie przedmiotem badań ze strony tut. starostwa. Obecnie wszystkie akta dotyczące wyborów odeszły do województwa.

Uroczyste nabożeństwo w kościele garnizonowym urządziło wojsko dla uczczenia 14 rocznicy wymarszu drużyn strzeleckich pod wodzą marsz. Piłsudskiego w pole, w nabożeństwie wzięli udział reprezentanci wojskowości, starostwa, gminy, stowarzyszeń i prasy.

Osobiste. P. starosta Wrześniowski objął onegdaj — po powrocie z urlopu — urzędowanie. Przez czas jego nieobecności pełnił funkcje starosty stały zastępca starosty referendarz Jan Krykiewicz.

W rocznicę wymarszu kadrówki odbyła się w niedzielę staraniem miejscowego Związku Strzeleckiego, Ligi Mocarstwowego stanowiska Polskiej i Związku Legionistów uroczystość, w programie której było przemówienie, przebieg oddziałów strzeleckich i koncert muzyki wojskowej. Udział publiczności był bardzo liczny.

Umknął ze Lwowa do... Indyj!...

PRZYTRZYMANY PRZEZ POLICJĘ W KRÓLEWCU POWRÓCIŁ W MURY LWOWSKIE.

Niejaki Włodzimierz Radece, liczący 20 lat, zajęty w redakcji jednego z miejscowych dzienników w charakterze gońca, przed dwoma tygodniami wysłany do urzędu pocztowego celem nadania kwoty 300 zł, nie powrócił więcej i znikł ze Lwowa bez śladu.

Podjęte za nim poszukiwania policyjne nie dały żadnego wyniku i dopiero w dniu wczorajszym Radece wpadł w ręce policji, a raczej sam zgłosił się na ulicy do posterunkowego i zażądał, by go aresztował i odprowadził do komisariatu.

Z obawy przed wyrokiem śmierci... uciekał do... Indyj!

Radece, sprowadzony przez posterunkowego do Wydziału śledczego, zeznał, że otrzymał na ul. Sykstuskiej z rąk jakiegoś nieznanego osobnika wyrok śmierci za to „że zdradził ukraińską sprawę” (!) — wobec czego skorzystał z tego, iż kazano mu za-

nieść do urzędu pocztowego 300 zł, zabrał pieniądze i postanowił wyjechać do Gdańska, by stamtąd uciec do Indyj.

Z rozbijającą szczerością opowiadał Radece o przygodach swej podróży, wiodącej przez Kraków i Warszawę do Gdańska, dokąd zdołał przejechać się bez żadnych papierów i gdzie zapłacił jakiemuś osobnikowi 50 zł. za to, że go przemycił pociągiem niemieckim do Królewca.

Tu — jak opowiada — dostał się na jakiś statek, odpływający do Indyj i uzyskał na nim jakieś zajęcie, przy czem wręcz rękomo kapitanowi statku 100 zł. Tymczasem przed odpłynięciem statku zjawiła się na pokładzie policja portowa i pokrzyżowała plany lwowskiego podróżnika, który zamiast morskiej drogi do Indyj odbył lądową do Lwowa i znalazł schronienie w areszcie policyjnym, skąd odstawiony zostanie do sądu.

==○==

Aresztowanie pośrednika mieszkaniowego.

DOPUŚCIŁ SIĘ SZEREGU OSZUSTW

Funkcjonariusze Wydziału śledczego dokonali wczoraj aresztowania niejakego Stefana Repetiuka f. Piaseckiego, liczącego 37 lat, zamieszkałego w Zniesieniu, poszukiwanego od dłuższego czasu przez policję za szereg oszustw, popełnianych przez wyłudzenie pieniędzy pod pozorem dostarczania mieszkań i stręczenia posad.

NAIWNI LUDZIE WPADLI W SIEĆ SPRYTNEGO OSZUSTA.

Repetiuk, który zerował na naiwności ludzkiej, natknął na ulicy na zagapioną przed oknem wystawowem, któregoś ze sklepów parę włościańską. Nawiązał tedy rozmowę i dowiedział się, że włościaninów, Mikołaj Radelicki przybył wraz z żoną Katarzyną z Medenic, w powiecie drohobyckim, do Lwowa, celem wyszukania posady.

Repetiuk ofiarował Radelickiemu swe usługi oświadczając, że jest pośrednikiem w stręczeniu posad a dowiedziawszy się, że Radelicki zabiega o posadę dozorcy realności, z miejsca zaoferował mu posadę dozorcy w kamienicy l. 47 przy ul. Kazimierzowskiej.

Radeliccy ucieszyli się bardzo tą wiadomością, a sprytny oszust polecił zatrzymać się im w pobliskim szynku a sam wyszedł rękomo, by porozumieć się w tej sprawie z właścicielką kamienicy. Udał się tedy do swej znajomej Anny Tracuk, poinformował ją o całej sprawie i nakonił do odegrania roli gospodyni wspomnianej realności.

W SZYNKU PODPISAI „UMOWĘ”.

Niebawem w którymś ze szynków przy ul. Jagiellońskiej, gdzie Radeliccy oczekiwali przyjścia pośrednika, który tak na poczekaniu zaoferował im dobrą posadę, zjawił się Repetiuk w towarzystwie Anny Tracuk, która poczęła odgrywać rolę właścicielki kamienicy.

Tracukówna po przybyciu do szyn-

ku zmierzyla wzrokiem naiwną parę z Medenic, poczem oświadczyła im: „po dobacie mi się, przyjmuję was na służbę i dobrze zapłacę”

Radeliccy ucieszyli się nadzwyczajnie i nie mieli słów, by podziękować pośrednikowi i „właścicielce” za tak rychłe uzyskanie intratnej posady. Doskonale rolę właścicielki odgrywająca Tracukówna zażądała tymczasem od kelnera papieru i atramentu i spisała z Radelickimi umowę, którą następnie wszyscy podpisali. Radeliccy byli jakby wniebowzięci i rozpoczęła się ich kosztowna zabawa w szynku.

Sprytny oszust sprowadził kilku swych kompanów, „właścicielka kamienicy” Tracukówna na prośbę Radelickich zaproponowała menu przyjęcia, obficie rozlewała się wódka, likiery i piwo, a dobrane towarzystwo pochłonięło sporo na bufecie wystawionych specjaltów. Ucieszony chłop z Medenic zapłacił sto kilkadziesiąt zł. za ową sutą libację, poczem udał się wszyscy do innego szynku, gdzie zabawa odbywała się w dalszym ciągu. Oszust otrzymał w końcu od Radelickich 100 zł. tytułem zapłaty za użyczenie im posady. Tracukówna znikła a Repetiuk poprowadził Radelickich do kamienicy, w której mieli objąć posadę dozorcy. Tu oszust kazał poczekać im w sieni a sam rękomo udał się do właścicielki po klucze od mieszkania, w rzeczywistości zaś umknął drugiem wejściem przechodniej kamienicy. Radelicki wraz z żoną oczekiwał przez kilka godzin powrotu Repetiuka, poczem udał się do komisariatu policyjnego, gdzie okazało się, że padł ofiarą sprytnego oszusta.

Repetiuk ukrywał się czas jakiś przed okiem policji, w dniu wczorajszym jednak został aresztowany i odstawiony do aresztów policyjnych. — Radeliccy stracili w tej swej na bruku lwowskim przygodzie przeszło 300 zł. i dalej szukają posady.

Kronika podolska.

Śmierć czy letarg? W piątek przywieziono ze Zbaraża do szpitala żydowskiego dziewczynę, nazwiskiem M. Rosenzweig, która popadła w dziwny, niczem nie dały się wytłumaczyć sen. Mimo usilnych zabiegów kilku lekarzy, biedna ofiara w sobotę wieczorem wyzionęła ducha. Przed szpitalem zgromadziły się liczne tłumy żydów i żydówek i żywo komentowały tragiczny wypadek. Pogrzeb odbył się w nie-

dziele po południu na miejscowym cmentarzu żydowskim przy wielkim udziale tarnopolskiej ludności.

Zgon prezydenta tarnopolskiej Izby Rękodzielniczej. Dnia 7 sierpnia br. zmarł po długotrwałej chorobie zasłużony działacz społeczny, promotor podolskiego ruchu rękodzielniczego, założyciel Bursy rzemieślniczej im. Kilińskiego, prezydent Izby Rękodzielniczej, prezes Towarzystwa Wolow-

dzkiej Bursy rzemieślniczej, członek Rady opiekuńczej Państwowej szkoły ślusarstwa maszynowego, cenzor Banku Polskiego śp. Bronisław Słupecki. Ze zmarłym schodził do grobu jeden z cichych pracowników nad odrodzeniem gospodarzem Tarnopola i Podola, a zarazem jeden z tych czcigodnych przedstawicieli rzemiosła, który wysoko nieś szandar stanu średniego. Ograniczając się na razie do tej wzmianki żałobnej, donosimy, że pogrzeb śp. Słupeckiego odbył się w czwartek dnia 9 sierpnia w Tarnopolu.

Festyn podoficerów 54 p. p. W niedzielę 5 sierpnia odbył się w Gajach Wielkich festyn podoficerów 54 p. p. Piękna pogoda przyczyniła się do licznej frekwencji wycieczkowców, którzy tłumnie zabawę poparli, tembardziej, że festyn ten odbył się nie cele kulturalno-oświatowe pułku Dobrowa orkiestra już z daleka nęciła mile ucho i wabiła swymi czarownymi tonami do wzięcia udziału w tak pięknej zabawie.

Rozmaitości.

+ Krwawy dramat we Włoszech. W jednym z prowincjonalnych miasteczek w Kalabrii wydarzył się w ostatnich dniach krwawy dramat. — Oto przybyły niedawno z Ameryki do rodzinnego miasta emigrant Gulli zastrzelił swoją żonę oraz jej ojca i matkę. — Jak stwierdzono powodem tragedji stała się zemsta zdradzonego małżonka, który przebywając w Ameryce, otrzymywał tam liczne listy, donoszące mu o wiarołomstwie żony. — Gulli postanowił, przeto powrócić z Ameryki i natychmiast po powrocie zastrzelił najpierw żonę, a następnie udał się do domu swych teściów i oboje również zamordował.

+ Nowe dziwactwo. W Blokswich w Anglii powstał nowy dziwaczny klub pod nazwą „klubu, używających palców”. — Nie jest to — jakby się mogło zdawać — klub głuchoniemych... Nie! do klubu należą zupełnie zdrowi ludzie. — Dziwaczna nazwa powstała stąd, że członkowie klubu obowiązani są spożywać potrawy nie przy pomocy noży i widelców, lecz palcami!!! Kto z członków klubu w czasie wspólnego obiadu, poplamy serwetę lub ubranie musi ponieść karę we formie składki na cele dobroczynne. — Do czego już doprawdy dziwactwa nie doprowadzają!

==○==

Wycieczka harcerzy krakowskich z Przemyśla łodzią do Gdańska. W niedzielę 5 b.m. zegnało harcerstwo przemyskie harcerzy osiemki krakowskiej, odjeżdżających na wycieczkę łodzią Sanem i Wisłą na Bałtyk. Uroczystość rozpoczęła się poświęceniem łodzi przez kapelana harcerskiego w Przemyślu ks. Matusza. Chrzestnymi rodzicami byli płk. Zofia Krautwaldowa prezesowa KPH w Krakowie, oraz Józef Kostrzewski prezes KPH w Przemyślu. Nową łódź otrzymała imię „Zośka”. — Po poświęceniu wręczyła komendantka Hufca żeńskiego p. dr. Stefania Kostrzewska kierownikowi wycieczki p. Julianowi Iwaszkiewiczowi pięknie wykonaną banderę, który w krótkich słowach podziękował Harcerstwu przemyskiemu za gościnę. O godz. 12 w poł. odjechali dzielni Krakowiaczy w podróż, serdecznie żegnani przez zgromadzonych. Szczęśliwych łowów życzymy!

Groźny pożar w Wierzbianach.

SPŁONEŁO 10 ZABUDOWAŃ — SZKODA 50.000 ZŁOTYCH.

Jaworów, (Tel. wł.). W dniu wczorajszym o godzinie 11 przed południem wybuchł groźny pożar w Kacia, w przysiółku Wierzbian, w tutejszym powiecie.

Ogień powstał w domu Reginy Feuer i pomimo energicznej akcji ratunkowej przerzucił się szybko na sąsiednie budynki. Pastwą płomieni padło dziesięć zabudowań gospodarskich. Szkoda, wyrządzona pożarem wynosi około 50.000 zł. Pożar powstał prawdopodobnie skutkiem wadliwej budowy komina w domu Feuerowej.

Ogłoszenie w sprawie wpisów na Wydział lekarski Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie w roku akademickim 1928-29.

Dziedzinę Wydziału lekarskiego Uniwersytetu J. Kazimierza we Lwowie podaje do wiadomości, że w sprawie przyjęcia na ten Wydział należy wnieść podania na specjalnie na ten cel przeznaczonych drukach, które można nabyć w sklepie Akademickim U. J. K. Do podania należy dołączyć: Curriculum vitae, własnoręcznie napisane, ostatnie dwa świadectwa szkolne, świadectwo urodzenia, świadectwo dojrzałości, świadectwo służby wojskowej (mężczyźni), oraz o ile istnieje przerwa między studiami, świadectwo moralności. Termin wnoszenia podań ustala się na czas od 1—10 września 1928. W dniach od 12—16 września będą kandydaci wezwani do osobistego jawienia się u dziekana w porządku, jaki zostanie podany na tablicy ogłoszeń Wydziału lekarskiego w dniu 11 września. Dnia 19 września wnoszący podania otrzymają wynik załatwienia pisemny.

Powtarzający pierwszy rok studiów winni wnieść podania na powyższe wymienionych drukach, do których należy dołączyć indeks. W podaniu należy wymienić przyczyny powtarzania studiów. Termin wnoszenia podań ustala się na czas od 1—5 września 1928. W dniu 6 września muszą jawnie się petenci u Dziekana, zaś 7 września zostanie podany wynik załatwienia podań na piśmie.

W sprawie przyjęcia na lata wyższe studiów, przenoszący się z innych uniwersytetów, muszą wnieść podania również na drukach. Do podania należy dołączyć indeks uniwersytetu, z którego się kandydat przenosi, poświadczony złożonych egzaminów, oraz dokument, stwierdzający stosunek do wojska (mężczyźni). O ile istnieje przerwa w studiach, należy dołączyć świadectwo moralności.

Kandydaci, którzy byli słuchaczami na Wydziale i mają przerwę w studiach, obecnie zaś chcieliby swe studia w dalszym ciągu kontynuować, muszą również wnieść podania o przyjęcie na drukach. Do podań winni załączyć indeks, poświadczony złożonych egzaminów i świadectwo moralności. Termin wnoszenia podań na lata wyższe ustala się na czas od 1—10 września, zaś wynik załatwienia tych podań zostanie wydany pisemnie w dniu 21-go września 1928.

Radjofon.

Piatek, 10 sierpnia.

Warszawa. (1111) 17: „Przygody polskiej ekspedycji na Amazonce” wygl. kpt. M. Lepecki. — 18: Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry mandolinistów pod dyr. L. Aleksandrowa. — 19.30: „O żeglarskiej” wygl. E. Rożałowski. — 20.15: Koncert symfoniczny, organizowany wspólnie z Polskim Radiem.

Kraków. (566) 17: Muzyka płyt gramofonowych. — 17.25: „O ratownictwie tonącym” wygl. inż. St. Bryczyński. — 19.30: „Przegląd radiowy” wygl. prof. dr. W. Wilkosz.

Poznań. (344) 18: Koncert popołudniowy orkiestry salonowej z kawiarni „Esplanada”. — 22.40: Muzyka taneczna z kawiarni „Carlton”.

Katowice. (422) 17.25: „Piękno sportów letnich” wygl. dr. K. Żalwski. — 18: Koncert popołudniowy.

Wilno. (435) 17.25: „Targi północne” wygl. dyr. Jan Luczkowski. — 19.05: Audycja dla młodzieży.

Brno. (441) 19: Koncert muzyki skandynawskiej.

Bruksela. (508) 15: Transmisja koncertu klasycznego z Domu zdrojowego w Ostendzie.

Rzym. (447) 17.30: Koncert wokalo-instrumentalny.

Mediolan. (549) 20.50: Koncert symfoniczny.

Kopenhaga. (337) 20: Transmisja rewii z teatru „Scala”.

Wiedeń. (517) 20.05: „Im Weissen Rössl” komedia Blumenthala i Kadelburga.

Monachium. (535) „Walkiria” opera Wagnera.

Wrocław. (322) 20.30: „Biedny Henryk” legenda Gerhardta Hauptmanna.

Stuttgart. (379) 21: Koncert Zjednoczenia śpiewackiego „Freundschaft”.

Berlin. (483) 21.30: Fantazje operowe.

Sobota, 11 sierpnia.

Warszawa. (1111) Godz. 12: Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.25: „W setną rocznicę Hipolita Taine’a” wygl. C. Jellenta. — 18: Program dla dzieci. — 20.15: Koncert popularny orkiestry Filharmonii warszawskiej wspólnie z Polskim Radiem. — 22.30: Muzyka taneczna z restauracji „Oaza”.

Kraków. (566) 17.25: „Z krainy morza, słońca i starożytnej kultury” wygl. dr. M. Małecki. — 19.30: „Przegląd polityki zagranicznej” wygl. dr. Reguła. — 22.30: Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań. (344) 18: Program dla dzieci.

22.40: Muzyka taneczna z winiarni „Carlton”. — 24: Koncert nocny firmy Philips.

Katowice. (422) 17.25: „Piękno muzyki Chopina” wygl. prof. K. Hławiczka. — 19.30: „Szkice z niwy polskiej Śląska” wygl. wiz. Farnik.

Wilno. (435) 19: „Kacik dla pań” wygl. E. Buncerowa. — 19.25: „Deklaracja praw człowieka i obywatela” wygl. prof. K. Chodnicki.

Praga. (348) 21.10: Transmisja koncertu z wystawy w Brnie.

Rzym. (447) 21: „Pajace” Leoncavalla.

Bruksela. (508) 21: Transmisja wielkiego koncertu symfonicznego z Domu zdrojowego w Ostendzie.

Londyn. (361) 21: Transmisja koncertu z Queens Hall.

Wiedeń. (517) 19.40: „Susi” operetka Henyiego.

Berlin. (483) 20.30: Transmisja z opety.

Monachium. (535) 20: Koncert pieśni Karola Roessla.

Sport.

Igrzyska IX. Olimpiady.

(Od specjalnego korespondenta „Słowa Polskiego”).

Amsterdam, 3 sierpnia.

Program dnia dzisiejszego w lekkiej atletyce obejmował obok dziesięcioboju, rozstrzygnięcie w biegach na 400 m. i 5000 m. Do biegu na 5000 m. stanęło 12 zawodników, wśród nich Ritola i Wide, których uważano za najgroźniejszych przeciwników Nurmiego. Przedbieg biegu niezwykle ciekawy, przynosi prawdziwą sensację. Nurni przegrywa o 3 metry do swego ziomka Ritoli. Człowiek to z kurtuazji albo też nie dopisywał siły w morderczym finiszu. Na to pytanie on jeden tylko mógł by odpowiedzieć. Zwycięski Ritola miał czas 14 min. 38 sek.; na trzecim miejscu znalazł się Szwed Wide. Wypada przytem zaznaczyć, że w finale tego biegu brał udział Polak Pietkiewicz, występujący w barwach Łotwy.

W biegu na 400 m. Amerykanie uzyskują wreszcie pierwsze miejsce. 1. Barbutti (St. Zjedn.) 47.8 sek., 2. Bail (Kanada) o metr w tyle, 3. Büchner (Niemcy), 4. Rinkel (Anglia), 5. Storz (Niemcy), 6. Philips (St. Zjedn.).

W dziesięcioboju rozegrano w pierwszym dniu bieg 100 m., skok w dal, pchnięcie kulą, skok w wyż i 400 m. Narazie na pierwszym miejscu znajduje się Szwed Jonson (4178 pkt.). Nasz Cejzik uzyskuje wyniki naogół zadowalające, które mu zapewnią jedno ze środkowych miejsc.

Ukończono już walki na florecie dla panów: 1. Gaudin (Francja) 9 zwycięstw, 2. kleski, 2. Casmir (Niemcy) 9 zwycięstw, 2. kleski, 3. Gaudini (Włochy) 9 zwycięstw, 2. kleski. Jak więc widzimy wszyscy trzej mają równą ilość zwycięstw i klesk, a zajęcie le-

psze miejsca zdecydowały pchnięcia.

Wiosłarze polscy spisują się — jak to już w poprzedniej korespondencji zaznaczyłem — zupełnie dobrze. Czwórka nasza wylosowała Francję, przeciwnika słabego, przez co wejście do półfinału ma prawie zapewnione. Go rzę przyszedł już ósemce, która walczyć będzie z osadą Wielkiej Brytanii. Pociężyć się jednak możemy, że odpada się dopiero po dwukrotnej przegranej.

W zapasach odnieśliśmy dziś pierwszy sukces. Błaszczycza położył na łopatki Barbieriego (Argentyna) po bardzo pięknej i stylowej walce. Obok niego pozostaje jeszcze na mecie Gałuszka, gdyż Ganzera i Mazurek już odpadli. Pierwszy przegrał do Jugosławianina Szabo, drugi do Duńczyka Meyera.

Gorzej niż wiosłarzom, a nawet zapasnikom powodzi się naszym pięcioboistom. Szelestowski wygrał wprawdzie bieg na przelaj w czasie 14:14.2 sek., jednak ogólne jego miejsce jest niespecjalne. W pięcioboju nowoczesnym prowadzi Thofeld (Szwecja) 33 punktów, 2. Kahl (Niemcy) 40 pkt., 3. Van Nym (Holandia). Nasi znajdują się narazie na miejscach około 30-go.

Rozpoczęły się dziś drużynowe walki na szpadzie. Wyniki trzeciej kolejki są następujące:

Belgia - Rumunia 9:6, Francja - Holandia 14:3, Włochy - Hiszpania 11:6, Portugalia - Norwegia 10:2, Egipt - Niemcy 10:8.

Do finału dochodzą na podstawie powyższych wyników: Belgia, Francja, Włochy, Portugalia i Egipt.

J. Baran.

Jeszcze o raidzie Małej Ententy.

Państwa, uczestniczące w powyższym raidzie wykazały daleko idący postęp w dziedzinie lotnictwa, jednego z najważniejszych działów broni. Czesi startowali na maszynach własnej konstrukcji, jak: typu „S”, „Avia” i „Aero”, zaopatrzonych w do skonane silniki „Hispano-Suiza” o sile ponad 500 HP. Rumuni, nie posiadający własnych wytwórni, lecieli na samolotach francuskich typu „Breguet” i „Potez”, zaopatrzonych w silniki „Hispano-Suiza”, każdy o sile 600 HP. Jugosłowianie zaś startowali również na maszynach francuskich, oraz własnym typie „Fizir”. Polska drużyna reprezentacyjna startowała na 6-ciu samolotach, z których dwa były konstrukcji i fabrykacji polskiej, a to „Rudlicki” i „Zaleski X”.

Na lotnisku janowskim poszczególne maszyny latały w następującej kolejności: 1) Czechosłowacja typ „S” silnik „Jupiter” 480 HP (kpt. Kalla, mech. Taufer) lądowanie 10.40 start 11.50; 2) Polska typ „Potez XXV” silnik „Lorain-Dietrich” 450 HP (mjr. Stachon i kpt. Pistel) lądowanie 10.43 start 11.20; 3) Polska typ „Rudlicki R. 8” silnik „Lorain-Dietrich” 630 HP (mjr. Makowski i ppłk Szenderowski) lądowanie 10.47 start 11.32; 4) Jugosławia typ „Potez XXV” silnik „Hispano-Suiza” 450 HP (kpt. Lubanovic i por. Radysnik) lądowanie 10.54 start 11.44; 5) Czechosłowacja typ „Aero” silnik „Hispano-Suiza” 600

HP (por. Nowak i kpt. Benesz) lądowanie 10.57 start 11.02; 6) Rumunia typ „Breguet XIX” silnik „Hispano-Suiza” 600 HP (por. Popescu, por. Jakubescu) lądowanie 11.30 start 11.54; 7) Czechosłowacja typ „S” silnik „Hispano-Suiza” 600 HP (rtm. Jerzyk i por. Bruzda) lądowanie 11.16 start 12.07; 8) Rumunia typ „Potez XXV” silnik „Hispano-Suiza” 600 HP (por. Stefanescu i płk. Protosescu) lądowanie 11.26 start 12.12; 9) Czechosłowacja typ „S” silnik „Hispano-Suiza” 450 HP (kpt. Huebl i por. Lositz) lądowanie 11.58 start 13.11; 10) Czechosłowacja typ „S” silnik „Hispano-Suiza” 600 HP (kpt. Kleps i mjr. Janosek) lądowanie 12 start 13.03; 11) Rumunia typ „Breguet XIX” silnik „Hispano-Suiza” 600 HP (kpt. Burdulan i kpt. Jonescu) lądowanie 12 start 13.06; 12) Jugosławia typ „Fizir B” silnik „Hispano-Suiza” 450 HP (kpt. Rupczyc i kpt. Gozdanovic) lądowanie 12.12 start 13.18; 13) Polska typ „Zaleski X” silnik „Lorain-Dietrich” 450 HP (kpt. Peterch i por. Farkk) lądowanie 12.15 start 13.14; 14) Jugosławia typ „Breguet XIX” silnik „Lorain-Dietrich” 500 HP (mjr. Radovic i kpt. Sandermajer) lądowanie 12.19 start 13.24; 15) Rumunia typ „Potez XXV” silnik „Hispano-Suiza” 600 HP (por. Ilescu por. Cantanir) lądowanie 12.25 start 13.21; 16) Czechosłowacja typ „Avia” BH 26 silnik „Jupiter” 480 HP (kpt. Zeleny por. Pulcek) lądowanie 12.26 start

13.22; 17) Polska typ „Potez XXV” silnik „Lorain-Dietrich” 450 HP (kpt. Jach i kpt. Wroniecki) lądowanie 12.38; 18) Jugosławia typ „Breguet XIX” silnik „Hispano-Suiza” 500 HP (kpt. Makovic i por. Skrivanic) lądowanie 12.36 start 13.51; 19) Rumunia typ „Potez XXV” silnik „Hispano-Suiza” 600 HP (kpt. Cianzu por. Cazonano) lądowanie 12.38 start 13.41; 20) Jugosławia typ „Fizir” silnik „Lorain-Dietrich” 450 HP (por. Jukbic i kpt. Francja Lus) lądowanie 12.55 start 13.52; 21) Polska typ „Potez XXV” silnik „Lorain-Dietrich” 450 HP (kpt. Pawłowski i por. Wiśniowski) lądowanie 14.45 start 15.54.

W klasyfikacji czasów uzyskanych na przestrzni Warszawa-Lwów pierwsze miejsca przypadły w udziale Czechom. 1) „S” — 1 godz. 28 min.; 2) „S” — 1 g. 30 m.; 3) „Avia” — 1 g. 31 m.; 4) „Aero” — 1 g. 33 m.; 5) „S” — 1 g. 33 m.; 6) „S” — 1 g. 40 m.; 7) Polska „Rudlicki” — 1 g. 41 m.; 8) Rumunia „Breguet XIX” — 1 g. 41 m.; 9) Jugosławia „Breguet XIX” — 1 g. 42 m.; 10) Polska „Potez XXV” — 1 g. 43 m.

W skład jury tutejszego punktu kontrolnego wchodził płk. Jasiński, mjr. Piał z ramienia gospodarzy raidu, Czechosłowacji: mjr. Lepczy i adiutant pułku por. Skulski. Przybywających lotników serdecznie: mjr. Lepczy i adiutant pułku por. tu kpt. Gac, kpt. Lesiewicz, por. Cugiet, por. Sueks, por. Mówka i w. in.

Polak założycielem uniwersytetu w Meksyku

W dziejach Meksyku chlubnie zapisało się nazwisko Polaka.

Był nim wybitny chirurg, profesor uniwersytetu wileńskiego, doktor Seweryn Gałęzowski, którego losy rzuciły aż do odległego Meksyku, gdzie w ciągu czterdziestu lat, od 1834 do 1848 r. odgrywał wybitną rolę.

Gałęzowski urodził się w r. 1801. Po uzyskaniu w Włnie doktoratu, dzięki wybitnym zdolnościom, mając zaledwie 22 lata, został mianowany profesorem chirurgii. Od 1825 r. aż do wybuchu powstania listopadowego był był zagranicą. Na wieść o powstaniu wiać do kraju i terze czynny udział w walkach. Po padku powstania, mimo, że rząd moskiewski nadał mu amnestię i przywrócił obywatelstwo w Włnie, Gałęzowski odmówił z kraju do Niemiec. Dzięki interwencji rosyjskich konsułów i tam nie dano spokoju, szukanowano go i nachodzono ciągłymi rewizjami. Chcąc uniknąć prześladowań, przyjął propozycję wyjazdu do Meksyku i objął posadę lekarza w niemieckiej osadzie przy kopalni srebra w Agangee. W ciągu dwuletniego pobytu zyskał sobie niezwykle uznanie wśród ludności miejscowej. Z Agangee przeniósł się do stolicy, gdzie wkrótce stał się najbardziej wziętym lekarzem.

W tym czasie, gdy Gałęzowski przy był do Meksyku, nie było tam jeszcze uniwersytetu, istniała jedynie szkoła lekarska, przygotowująca felczyków i urzędników służby zdrowia. Dzięki za biegom Gałęzowskiego szkoła ta została przekształcona na fakultet medyczny i stała się początkiem uniwersytetu, który powstał w latach następnych przez otwieranie nowych wydziałów. Mimo nalegań nie przyjął Gałęzowski katedry, oddając się całkowicie obszernej praktyce, która coraz szerzej rozpowszechniała jego sławę, jako niezwykłego chirurga i dostarczała mu poważny majątek. Na wieść o „wiośnie ludów” Gałęzowski wraca do Europy i osiada w Paryżu, gdzie wśród tamtejszej emigracji zajmuje wybitne stanowisko. Zmarł w r. 1873 w Paryżu.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Podatela nie odpowiada.)

**Prymarjusz
Dr. St. Ostrowski**

powrócił 7904n

I ord. w chorobach skórnych i wener. ul. Wincentego Pola 3. Telef. 45-97.

SPRAWY NAFTOWE

S. p. Inż. Walery Dydeyczyk.

Dnia 1. bm. zmarł we Lwowie inż. Walery Dydeyczyk był dyrektorem rafiery naftowych, Prezes Izby Pracyodawców, członek Wydziału „Krajowego Towarzystwa Naftowego”, kawaler orderu Polonia Restituta.

Nieubłagana śmierć zabrała znów z grona polskich przemysłowców naftowych jednego z najwybitniejszych pracowników i inżynierów ruchu technicznego w przemyśle naftowym. Niedługo po śmierci wybitnego organizatora s. p. Władysława Szajnoka przychodził nam podzielić się smutną wiadomością o zgonie inż. Dydeyczyka, który w pracowni swym życiu położył wielkie usługi dla rozwoju przemysłu i wiedzy technicznej.

S. p. Zmarły ukończył studia w Akademii Górniczej w Loeben gdzie w r. 1885 uzyskał dyplom inżyniera wydziału górniczego i hutniczego.

Pierwsze kroki w przemyśle naftowym stawia w przedsiębiorstwach wiertniczych p. Jurskiego w Słobodzie Rungurskiej. W dwa lata później zostaje powołany na stanowisko dyrektora technicznego rafinerii nafty w Ropie gdzie pozostaje do roku 1896.

Zwróciwszy już w tym czasie uwagę na siebie jako wybitny technik rafinerii, zostaje powołany na stanowisko dyrektora technicznego rafinerii nafty Stanisława Szczepanowskiego w Pecenizynie i pracuje tam do r. 1903.

W okresie tym przypadającym na początki produkcji borysławskiej podejmuje się jako jeden z pierwszych techników przeróbki surowca borysławskiego w większych partiach i wypracowuje dla tego surowca metody przeróbki.

Wybitne Jego zdolności zwraca uwagę sfer technicznych zagranicą i już z końcem r. 1903 powierza Mu berlińskie konsorcjum bankowe „Disconto Gesellschaft” budowę wielkiej rafinerii „Vega” w Ploesti w Rumunii, gdzie rezydował bo niespełna w rok uruchomieniem zyskuje sobie należyte uznanie i opinie wybitnego specjalisty i organizatora.

W roku 1906 wraca do kraju i powoływany jest tu często jako doradca w wielu rafineriach naftowych. W r. 1908 buduje jedną z największych w owym czasie w Europie rafinerie nafty w Limanowej dla kapitału francuskiego „Petroleum Licht und Kraft-Gesellschaft” gdzie pracuje do roku 1913. W międzyczasie w r. 1909 zaprosił Go Krajowy Związek Producentów Ropy jako konsultanta ze swej strony do opracowania planów mającej powstać w Drohobyczu odbierzyniarni państwowej. Od r. 1913 do lat niedawnych pracuje w rafinerii nafty „W. Stawiański i S-ka” w Krośnie przebudowując ją i modernizując.

S. p. Zmarły prócz pracy w fachowym technicznym kierunku brał udział w szeregu prac organizacyjnych oraz w życiu gospodarczym przemysłu naftowego i tak zasiadał szereg lat jako członek Wydziału Krajowego Towarzystwa Naftowego oraz jako długoletni prezes Izby Pracyodawców Przemysłu Naftowego w Krośnie zyskał sobie powszechne uznanie. Po uzyskaniu niepodległości był w ostatnich latach często powoływany jako doradca Rządu w sprawach naftowych. W uznaniu wielu zasług jakie s. p. Zmarły położył dla rozwoju przemysłu naftowego odznaczony został orderem „Polonia Restituta”.

W ostatnich latach starał się zwrócić uwagę przemysłu na metody przeróbki ropy stosowanej zagranicą, a zwłaszcza na korzyści praktyczne metody destylacji ropy systemem Borina i publikuje swoje prace w czasopi-

śmie „Metan” („Przemysł chemiczny”). Wobec trudnych warunków finansowych przemysłu naftowego po wojnie stara się ulepszone metody przeróbki dostosować specjalnie do polskich warunków i opatentowuje własną metodę destylacji ropy.

Do ostatniej chwili, dopóki choroba nie nadwyrczyła Jego sił pracował

O kredyty dla kopalnictwa naftowego

Artykuł ten był wydrukowany w zeszycie 31. z d. 28. lipca b. r. w tygodniku „Przemysł i Handel” wydawanym przez Min. P. i H. Zamieszczamy go z uzupełnieniami wprowadzonymi przez autora.

W nr. 195. „Dziennika Lwowskiego” z dnia 18. lipca br. pojawił się artykuł p. t. „Kopalnictwo naftowe w świetle polityki kredytowej Banku Gospodarstwa Krajowego”, odgłos którego absolutnie nie powinien przejść bez echa. Autor bowiem porusza tam problem niesłychanie dla rozwoju kopalnictwa naftowego ważny i w konkluzji dowodzi, że Bank Gospodarstwa Krajowego w dziedzinie rozwoju tej ważnej gałęzi produkcji dotychczas nie współdziała.

Ze tak w istocie jest tego nie potrzeba dowodzić, a że właśnie powinno być naodwrot to też nie ulega najmniejszej wątpliwości.

Z miejsca nasuwa się pytanie czy i w jakiej formie mogłoby kopalnictwo naftowe, na terenie Banku Gospodarstwa Krajowego z kredytów korzystać, oraz czy z kredytów w tej instytucji gospodarstwa narodowego korzystać powinno, gdyż iak to z treści odnosnego artykułu wynika, na przeszko dzie temu stoja jakoby postanowienia statutowe. Z zapytywaniem takim spotykamy się również w czasopiśmie „Nafta” w nr. 6 z czerwca br.

Otoż nic podobnego. Z całą stanowczością stwierdzić należy, że niema zgola żadnych przeszkód natury formalnej, dla których kopalnictwo naftowe nie mogłoby korzystać z kredytów w ramach dzisiejszego statutu, choćby dlatego, że statut ten przewiduje właśnie różnorodne formy kredytów, przy różnorodnym zabezpieczeniu.

Jeśli tak nie jest to na przeszkodzie temu stoja nie postanowienia statutowe, lecz zwyczaje przyjęte w tym Banku i niedoceniające znaczenia kopalnictwa naftowego. Dość wspomnieć, że panuje tam mocne przekonanie, że chodzi jedynie o ratowanie jakiegoś drobnego ułamka polskiego stanu posiadania, kiedy teraz chodzi o rzecz daleko większą, bo o podniesienie produkcji ropy, która stale spada, obok rosnącej równocześnie konsumpcji, przez co właśnie zagraża nam w tej dziedzinie produkcja deficyt ze wszystkimi fatalnymi następstwami.

W statucie B. G. K. znajdujemy w § 63 takie oto postanowienia: „Bank może dokonywać wszelkich operacji wchodzących w zakres czynności bankowych w ogólności”, a dalej, „Bank może skupować i sprzedawać weksle”. Niewątpliwie na terenie Banku ten ustep statutu jest tłumaczony w ten sposób, że mają to być rymesy kupieckie. Zgódźmy się z tem i czytamy dalej, a znajdziemy ustep oznaczony literą c), który powiada — ni mniej ni więcej — ieno, że Bank może udzielać pożyczek terminowych, oraz w rachunkach bieżących na zastaw (miedzy innymi), cc) towarów i dokumentów na towary (świadectwa składów towarowych), ee) weksli depozytowych (kaucyjnych) zabezpieczonych hipotecznie lub też conajmniej z dwoma podpisami, uznaniami za wystarczające.

To znaczy, że Bank Gospodarstwa Krajowego może udzielać kredytów na różne terminy, że mogą to być kre-

dyty rozmaite i że obok kredytów towarowych i lombardowych mogą być kredyty wekslowe, zaś weksle mogą być finansowe i pochodzić bądź z najrozmaitszych interesów, bądź też mogą to być nawet żyrowane weksle własne, na cele inwestycyjne czy też eksploatacyjne. Temu wcale statut się nie sprzeciwia, a że tak jest dowodzą kredyty wekslowe udzielane rolnikom na różnorakie terminy z grzecznościowymi podpisami sąsiadów, ze względu na wymagania przez statut bodaj dwu podpisów.

Dla korzystania z kredytu wekslowego wymagane są przynajmniej dwa uznane za dobre podpisy na wekslach, przyczem nie ulega wątpliwości, że w takim wypadku osobny weksel kaucyjny statutowo nie jest warunkiem koniecznym, ponieważ dwa uznane za dobre podpisy uważane są za wystarczające.

Może też Bank Gospodarstwa Krajowego udzielać kredytów w rachunkach bieżących na podkład weksli depozytowych (kaucyjnych) za zabezpieczeniem hipotecznym lub też conajmniej z dwoma podpisami uznanymi za wystarczające. Z tego wynika, że przy zabezpieczeniu hipotecznym wystarcza weksel kaucyjny z jednym podpisem własnym, zaś w razie braku hipoteki wystarcza weksel kaucyjny z dwoma podpisami. Okazuje się więc jasno, że nawet przy kredytach w rachunkach bieżących zabezpieczenie hipoteczne nie jest bezwzględny warunkiem statutowym.

Widzimy więc, że względy statutowe nietylko nie stoja na przeszkodzie udzielaniu kredytów kopalnictwu naftowemu, lecz przeciwnie w ramach dzisiejszego statutu kopalnictwo to może nawet bardzo obficie korzystać z pomocy kredytowej.

Najzupełniej zgodnie z postanowieniami statutowymi kopalnictwo naftowe mogłoby korzystać z kredytu, 1) towarowego — na zastaw listów składowych towarzystw magazynowych, 2) wekslowego — na weksle co najmniej z dwoma uznaniami za dobre podpisy i 3) w rachunku bieżącym — na weksel kaucyjny zabezpieczony hipotecznie lub też conajmniej z dwoma podpisami uznanymi za wystarczające.

Dzisiaj natomiast sytuacja jest taka, że jeśli do Banku Gospodarstwa Krajowego zgłosi się przedsiębiorstwo kopalniane, które w kopalni swej inweutowało w samo jej urządzenie, poza terenem, poważną sumę paruset tysięcy złotych i poprosi o kredyt kilkudziesięciu czy kilkunastu tysięcy złotych na weksle z dwoma czy z trzema podpisami, z których jeden lub dwa reprezentowałyby całkiem odrębny majątek to kredytu nie dostanie i spotka się z odpowiedzią, że Bank kredytów takich nie udziela, bo uważa je za finansowe względnie inwestycyjne czy eksploatacyjne, chociaż inne gałęzie przemysłu i rolnictwa z takiego kredytu bez trudności korzystają. Tak sama historia jest z kredytem towarowym. Przedsiębiorstwo kopalniane choćby miało poważną ilość zamagazynowanego produktu, którego na razie nie może sprzedać, to kredytu na zastaw listu magazynowego nie dostanie z tych samych powodów. Oczywiście mo-

wy nie może być o kredycie w rachunku bieżącym, bo w pierwszym rzędzie na zabezpieczenie Bank zażąda hipoteki miejskiej, albo ziemskiej i zazwyczaj z miejsca kwestia takiego kredytu upada, bo o wekslu kaucyjnym z dwoma podpisami, z których jeden tak że reprezentowałby wystarczający osobny majątek, się niemożliwość, a hipotekę kopalniana z miejsca usuwa się po za nawias, jako statutowo niedopuszczalna.

Na tem miejscu pragnę dowiedzieć, że wykluczenie od zabezpieczenia hipoteki naftowej jest najzupełniej niezasadnione. Powoływanie się na rozdział E. § 56. statutu niema żadnego znaczenia, ponieważ cały ten rozdział i § 56 stanowią o „Zasadach udzielania pożyczek przemysłowych w obligacjach bankowych”, zaś w ustępie 3. tego paragrafu powiedziane jest, że kopalnie i karnie niolomy nie mogą służyć jako zabezpieczenie pożyczki w obligacjach. Jest to powiedziane bardzo wyraźnie i przy postanowieniach odnoszących się wyłącznie do pożyczek w obligacjach. Natomiast w rozdziale H § 63. p. t. „Inne czynności bankowe”, który jest w danym wypadku właściwy, w ustępie ee) mówi się jedynie o hipotecznej bez bliższego określenia, czyli, że na zabezpieczenie kredytów tym paragrafem przewidzianych wystarcza każda hipoteka, a conajwyżej może być brana pod uwagę iak zawsze wartość samego obiektu.

Powody dla których znajdujemy te różnice są te, że w pierwszym wypadku rozchodzi się o kredyt obligacyjny długoterminowy, zaś w drugim wypadku o kredyt zwykły i mimo wszystko krótkoterminowy.

Jeśli postanowienia § 56 miały być stosowane przy kredytach przewidzianych § 63 to byłoby to w statucie wyraźnie powiedziane iak to na przykład ma miejsce w rozdziale A. o „Ogólnych zasadach pożyczek długoterminowych”, gdzie § 13 powołuje się na § 38 całkiem innego rodzaju.

Także ze względów rzeczowych wykluczenie hipoteki naftowej jest niezasadnione. Wartość terenu może być przedmiotem dyskusji, jednak teren stwierdzony, na którym jest założona kopalnia bezwarunkowo przedstawia wartość, zwiększoną o przeprowadzone inwestycje, stwierdzenie której może podlegać ocenie. Wartość terenu może być rozmaita, natomiast nie można twierdzić, że hipoteka jest bezwartościowa, bo integralna część terenu stanowi kopalnia, a integralną część teje wszelkie jej urządzenia przeważnie bardzo wartościowe, a często przekraczające wartość np. kamienicy.

Przejdźmy teraz z kolei do odpowiedzi na postawione sobie pytanie czy Bank Gospodarstwa Krajowego powinien udzielać kredytów kopalnictwu naftowemu? Niewątpliwie tak jest.

Wiertnictwo naftowe, zwłaszcza na znacznych przestrzeniach naszych terenów naftowych, na których pokłady ropopodajne znajdują się już w głębokości od stu kilkudziesięciu do około pięciuset metrów, nie wymaga ani przerastających siły krajowe wkładów, ani też nie przedstawia prawie żadnego ryzyka, gdyż są krótkotrwale i nawet bardzo niewielka produkcja zapewni zwrot wyłożonego kapitału.

Dobrze więc zakrojona akcja kredytowa i rozumna trwała opieka rozłożona nad kopalnictwem naftowym ze strony takiej instytucji jak Bank Gospodarstwa Krajowego mogłaby mieć dla rozwoju tego kopalnictwa i ożywienia wiertnictwa wprost olbrzymie znaczenie, bo pomijając już poważne korzyści z dopływu kapitału musiałaby ona psychologicznie oddziaływać na dość liczne u nas sfery poszukujące lokaty dla swych kapitałów, które widząc żywe zainteresowanie i pełen troski stosunek do zagadnień

kopalnictwa naftowego, niewątpliwie szukałoby lokaty dla swych kapitałów w tym przemyśle. Zainteresowanie ogółu pobudzenie inicjatywy prywatnej, to jeden z niezawodnych sposobów podniesienia wiertnictwa.

Korzyści bezpośrednie z dopływu kredytów byłyby niezmiernie wielkie, gdyż już sumą około półtora miliona można by wprowadzić do kopalnictwa naftowego wielkie ożywienie i zasilić kredytem jakich kilkadziesiąt przedsiębiorstw kopalnianych. Cóż dopiero mówić o sumie około pięciu milionów, która można by dokazać wprost cudów i dopomóc do usiania wielkimi zafalczymi przetrzemi na Podkarpaciu.

Niewątpliwie przyczyną braku zainteresowania, a nawet pewnej niechęci do potrzeb kopalnictwa naftowego szukać należy nie w trudnościach formalnych, lecz w obawach przed ryzykiem jakie w tej dziedzinie przemysłu istnieje. Obawy najzupełniej niesłuszne, gdyż jak już wyżej wspomnieliśmy na płytkich terenach ryzyka prawie, że nie ma, a w każdym razie jest ono nie większe jak w każdej innej gałęzi przemysłu czy handlu, które jednak Bank Gospodarstwa Krajowego finansuje. Wreszcie, odnośnie do bezpieczeństwa kredytu ryzyko to zawsze może być sprowadzone do minimum, nawet do tego stopnia, że bezpieczeństwo kredytów byłoby o wiele pewniejsze, jak w tych gałęziach przemysłu, w których Bank Gospodarstwa Krajowego jest zaangażowany. W końcu pewne straty są wszędzie i zawsze możliwe, lecz obawa przed nimi nie może być powodem zupełnej bezczynności. W tym wypadku ewentualne drobne straty nie stałyby w żadnym stosunku do osiągniętych olbrzymich korzyści i uchroniłyby nas od strat bardzo poważnych.

B. G. K. w odniesieniu do kopalni, a zwłaszcza do kopalnictwa naftowego stosuje rozszerzone pojęcie przepisów statutowych, polegające na kierowaniu się we wszystkich czynnościach przepisami najdalej idącymi, choćby nawet były one przewidziane — jak w tym wypadku — dla z góry określonych czynności, na to jednak jest inne wyjście polegające na ustaleniu wykładowi dostosowanej do życia, co wobec wyraźnych postanowień statutu nie narusza na trudności.

B. G. K. z tytułu swego charakteru Banku Gospodarstwa Narodowego jest predestynowany do rozbudowy i dźwigania tych gałęzi przemysłu, w których rozwój i powołaniu do życia przejawia się szczególny interes państwowy lub gospodarczy i dlatego brak współdziałania w rozwoju kopalnictwa naftowego nie da się usprawiedliwić względami formalnymi, wykręcającymi w dodatku poza ramy statutu, a poddyktowanymi przesadną ostrożnością.

Polski przemysł kopalniany powstał zbiorowym wysiłkiem polskiego mózgu i polskiej energii i wierzę, że jedynie temi samymi siłami może być podwignięty do upadku i doprowadzony do rozkwitu.

Józef Szlemiński.

Kronika naftowa.

— Osobiste. Inż. Józef Gałł, były dyrektor Syndykatu Polskich Hut Żelaznych objął stanowisko zastępcy generalnego dyrektora Koncernu „Małopolska”.

— Siuzjonowane niedawno firmy: Koncern „Premier”, Karpaty—Dąbrowa, T. A. „Fanto” i „Nafta” weszły w skład grupy pod nazwą „Małopolska”. Grupa Francuskich Towarzystw Naftowych, Przemysłowych i Handlowych w Polsce.

— Pierwsze posiedzenie zarządu „Pioniera”. Dnia 4 bm. odbyło się w Borysławiu pierwsze posiedzenie Zarządu Spółki Akcyjnej dla Wierceń Poszukiwawczych „Pionier” pod przewodnictwem wiceprezesa dyr. koncernu „Małopolska” inż. Wiktor Hłaski, który prowadził obrady w zastępstwie nieobecnego prezesa zarządu prof. Piłata. W posiedzeniu wzięli udział wszyscy członkowie Zarządu oraz Komitetu rzeczoznawców. Z ramienia Rządu brał udział w obradach naczelnik Wydziału Naftowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu dr. Friedberg, któremu powierzone zostały funkcje komisarza rządowego „Pioniera”. W imieniu Państwowych Zakładów Naftowych w zastępstwie prof. Piłata uczestniczył w posiedzeniu dyr. Wincenz.

Tematem obrad był program i regulamin pracy Komitetu rzeczoznawców. W skład tego Komitetu powołano, prócz poprzednich członków, desygnowanych przez Rząd, geologów: prof. Nowaka, prof. Teyssiera oraz dra Tołwińskiego i postanowiono zatrudnić w biurze Zarządu jeszcze kilku geologów. Wybór dwóch pozostałych członków Komitetu rzeczoznawców, reprezentujących inne dziedziny wiedzy technicznej, nastąpić ma w najbliższym czasie. Opracowanie regulaminu czynności Komitetu rzeczoznawców poruczone dyrekcji „Pioniera”.

Najbliższe posiedzenie Zarządu oraz walne zgromadzenie Spółki odbędzie się dnia 31 bm. we Lwowie.

— Cena gazu ziemnego ustalona została przez Izbę Przemysłowo-Handlową we Lwowie w porozumieniu z Krajowym Towarzystwem Naftowym, na podstawie faktycznie uskuteczonych dostaw w zagłębiu borysławskim, za lipiec 1928 r. w wysokości 5.37 grosza za 1 metr sześcienny.

Przy obliczaniu ceny gazu, przypadającego na udziały brutto, odliczyć należy z powyższej ceny koszty zabierania gazu z kopalni i t. p.

— „Przemysł Naftowy”, zeszyt 15-ty z dnia 10 bm. opuścił prasę. Na bogatą i urozmaiconą treść zeszytu składa się szereg interesujących artykułów oraz wiadomości z kraju i zagranicą.

Na wstępie zamieszcza Komitet redakcyjny serdeczne i ciepłe pożegnanie ustępującego redaktora dr. Stanisława Schaezla, podnosząc jego zasługi około rozwoju czasopisma. Następują artykuły: inż. Stefana Sulimskiego: „Przegląd sytuacji”, inż. Kaczorowskiego: „Przyrząd do mierzenia przepływu gazu”, S. p. inż. Walery Dydejczyński (wspomnienie pośmiertne). Dużo aktualnych wiadomości znajdujemy w działach: Wiadomości bieżące, Z rachunku ukowego, Rozmaitości. Przegląd zagraniczny, Życie gospodarcze. (Ceny ropy i gazu, Udziały brutto, Przegląd ustaw i rozporządzeń). Przegląd prasy. Piśmiennictwo, Statystyka (Wydobycie ropy, gazu i wosku ziemnego, ruch wiertniczy, przeróbka ropy, wytwórczość i rozchód produktów naftowych w kraju i eksporcie).

— Międzynarodowa Wystawa Naftowa w Tulsa Oklahoma odbędzie się dnia 20 do 29 października br. Komitet Wystawy zwrócił się za pośrednictwem Poselstwa Polskiego w Stanach Zjednoczonych do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z prośbą o zorganizowanie działu polskiego na tej wystawie.

— Międzynarodowy Kongres Wiertniczy. Krajowe Towarzystwo Naftowe zostało powiadomione przez Biuro I. Kongre-

su Wiertniczego w Bukareszcie, że Francuski Narodowy Komitet Wiertniczy pragnie podjąć się organizacji Międzynarodowego Kongresu Wiertniczego w Paryżu w r. 1929.

Polski Komitet Wiertniczy zgłosił już swoje warunki odnośnie do porządku obrad tego Kongresu.

— Z rynków naftowych. Nowy Jork. 6 VIII. Notowano w ostatnich dniach ropę naftową za barykę w dolarach. Pensylwania 3.20, Somerset 1.55, Illinois 1.50, California 35 prc. i wyżej 0.99, Mid Continent 33 prc. do 33.9 prc. 1.19, Canada 2.02, Nafta w cts za gallon: Standard White w skrzynkach 17.15, w beczkach luzem 7 3/4, Water White o 1 cent, na gallonie drożej. Benzyna (gazolina) luzem 63 prc Bē 12 1/4 centów na eksport, U.S. Nawy 11 3/4 cts.

Nowy Jork. 4 VIII. Nafta za gallon w centach, ropa za beczkę po 42 gallon w dolarach, Nafta Standard 17.40, w beczkach 13 3/4, ropa Pensylwania 2.85—3.20, Mid Continent (33.0/33.9 Bē) 1.19 (AW)

— Import zbóż do Czechosłowacji. Według danych statystycznych, import zbóż w ciągu czerwca br. wyniósł 164 066 q, podczas gdy w tym samym okresie czasu r. ub. wyniósł 715 651 q. Import maki spadł o 37 prc. i wyniósł 101 085 q. Głównymi dostawcami maki były Węgry, Kanada, Francja, Rumunia, Stany Zjednoczone i Austria.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa. 9 sierpnia. (Tel. wł.) — Popyt na dewizy słaby. Całe zapotrzebowanie pokryto. Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 8.88.

Rubel złoty 4.66.
Dla akcji tendencja mocna, obroty znaczne.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa. 9 sierpnia. (Tel. wł.) — Bank Spółek Zarobkowych 82, Unia 200.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa. 9 sierpnia. (Tel. wł.) — Londyn 4.85 i pół, Paryż 3.90 i siedm ósmych, Bruksela 13.91. Rzym 5.23 i

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 9 sierpnia

Dolar w obrotach prywatnych zł 8.88 i 1/4 do 8.88 i 1/2.

W transakcjach międzybankowych placowano za Londyn 43.29—43.30, Berlin 212.65—212.68, za Wiedeń ządano 125.82, chętno płać 212.78. Obroty średnie Na Giełdzie bez transakcji.

W akcjach brak zainteresowania i w ślad zatem do transakcji nie doszło. Lekki popyt za papierami procentowymi. Kupo-

wano: 4 prc. oblig. Kol. 45 prc. 4 i pół prc. listy z Bku kraj po 52 prc. (późniejsze oferty sprzedaży po 51 prc. bez odbiorców), 4 i pół prc. listy zastawne Banku Krajowego po 57 prc.

Poza tem zanotowano sporadyczną transakcję Bankiem Małopolskim po 26.50

W dziale niekotowanych notowano dolarówkę 93.50 i 93.75.

Tendencja utrzymana. Usposobienie spokojne.

Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy w tys. złotych	Wartość nominalna w złotych	Kurs szacunkowy z 31. XII. 1927	Akcje kotowane	9 sierpnia	7 sierpnia	5 sierpnia
8-00	5.000	100	93-75	Bank Hipoteczny	—	—	—
60	100000	100	155-00	Bank Polski	—	—	—
—	6.000	100	105-00	Bank Przemysłow.	—	—	—
—	3.000	—	0-06	Bank Ziem. kred.	—	—	—
12-00	4.000	100	156-50	Browary	—	—	—
16-00	0.250	100	171-00	Chodorów	—	—	—
—	3.000	100	5-85	Chybie	—	—	—
—	6.600	30	46-00	Jagielski	—	—	—
0-04	—	—	1-90	Lokomotywy	—	—	—
0-02	—	—	0-10	Gafota	—	—	—
4-00	1.800	20	33-50	Gazolina	—	—	—
2-—	220	20	24-75	Gazy Wschodnie	—	—	23-50
—	2.000	100	92-50	Gorka	—	—	—
15-—	—	100	2-50	Niemojowski	—	—	—
4-—	2.625	25	70-00	Oikos	—	—	—
2-50	2.500	25	35-50	Parowozy	—	—	—
0-02	750	25	4-75	Pezet	—	—	—
—	—	—	2-60	Pocisk	—	—	—
—	300	—	0-22	Polska nafta	—	—	—
—	—	30	0-00	Rakozawa	—	—	—
—	—	—	13-50	Siersza gorn.	—	—	—
2-50	5-000	25	26-50	Tespy	—	—	—
10-—	1.500	100	21-15	Zieleniewski	—	67	—
—	—	—	66-50	państw. poz. kon.	—	—	—
0-30	—	—	—	Superfosfat	—	—	—
—	—	—	0-03	Akcje niekotowane	—	—	—
—	—	—	0-45	elektrosan	—	—	—
—	—	—	1-40	foresta	—	—	—
—	—	—	0-50	Gazy Zachodnie	—	—	0-80
1-75	500	—	22-25	Gazociągi	—	—	—
—	—	—	0-20	Laworzno	—	—	—
—	—	—	21-00	Len	—	—	—
0-60	—	10	0-70	Lesienice	—	—	—
0-10	—	—	0-45	Olkusz	—	—	—
0-10	4.000	—	29-00	Pol. Przem. Naft.	—	—	—
10-00	5.500	—	270-00	Pozeworsk okaz.	—	—	—
—	5.500	—	2-00	Przeworsk imien.	—	—	—
—	—	—	58-00	Kadziwilk	—	—	—
—	—	—	66-00	schön	—	—	—
—	—	—	—	Dolarówka	93.50—93.75	—	—

jedna czwarta. Madryt 16.72. Berno 19.25 i jedna czwarta.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa. 9 sierpnia. (Tel. wł.) — Londyn 43.27. Berlin 46.80—47.20, Berlin (wyplaty na Poznań) 46.90—47.10, Gdańsk 57.72—57.86, Gdańsk (wyplaty na Warszawie) 57.69—57.83, Wiedeń (czeki) 79.31—79.59, Wiedeń (banknoty) 79.20—79.60, Zurych 58.20, Praga 378.29.

ZBOŻE.

Lwów, 9 sierpnia

W obrotach giełdowych i pozagiełdowych zastój

Tendencja w dalszym ciągu utrzymana, usposobienie słabe.

Kursa ustalone na podstawie cen rynkowych: żyto małopolskie 37.75—38.25.

Inne kursy niezmienione.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 gr.

KUPNO I SPRZEDAŻ. 10 groszy za wyraz.

PIANINO fabryki Schiedmayere w Stuttgarcie, pierwszorzędny instrument o bardzo pięknym pełnym tonie (przedwojenny) w doskonałym stanie, wyjątkowa okazja. Oglądać można w Magazynie Nut Potemnickich, ul. M. Tańskich 7716

MATERACE

ZEGARKI, zegary, budziki, tylko najlepszych fabryk poleca znana od czterdziestu lat z solidności firma Jan Selteneich. Lwów, plac Marjański 5. 7603

FORTEPIANY, pianina pierwszorzędnych fabryk zagranicznych na różne ceny sprzedaje, mienia: Hana. Piłsudskiego 21. l. p. 7697

FORTEPIAN krótki, krzyżowy, oryginalny, gwarantowany, sprzedaje niedrogo, skleniarski, Kopernika 26. 7924

KUPUJĘ gotówką meble, dywany perskie i zwykłe, obrazy, fortepiany, pianina antyki itp. Zgłoszenia przyjmuję z grzecznością: firma Markiewicz, Rynek 42. 7925

RENKLODY 1930 zł., miód kuracyjny lipcowy 19 zł., pomidory 12 zł., gruszkę 11 zł. wysyłam w 5 kg. koszykach franco zaliczką. — A. Wenkert, eksport owoców, Zaleszczyki. 7900

ZEGARKI „Zenith”, „Longines” oraz biżuterię własnego wyrobu poleca Dąbrowski-Rozwarszewski, Lwów, (Hotel George’a). Dogodne warunki. 7910

POSADY POSZUKIWANE. 4 grosze za wyraz.

KATOLIK z kursem handlowym i 5 kl. gimn. poszukuje posady stenotypisty, buchaltera lub podobnej. Wymagania skromne. Zgłoszenia do Administracji pod „Uczniwy”. 7883

BUCHALTER rolniczo-przemysłowy, bilansista, z kilkunastoletnią praktyką w kraju i zagr. korespondent, włada obcymi językami, zdolny organizator handlowy, przyjmie posadę w większym majątku lub zakładzie przemysłowym na prowincji. Piszewskie referencje. Adresować dla Buchaltera Zarządu Dóbr w Sokołowie koto Strzyży. 7873

OGRODNIK szkółkarz, wykształcony, wieloletnia praktyka, zdolny organizator znający wszechstronnie ogrodnictwo, handlowy eksport i import drzewek nasion, nawozy, narzędzia krajowe i zagraniczne, zmiany posady. Szczegóły listownie. Admin. Słowa „Pomolog”. 7645

OSOBA średnich lat, z długoletnią praktyką gospodarską poszukuje posady zarządzalni od zaraz. — K. Traczewska, Stare Siolo. 7630

ENERGICZNA siła biurowa, biegła maszynistka poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia do Administracji pod „Es-Be”. 7905

OPTYK oraz drzwi kuchenne znam, poszukuje posady ekspedienta. Zgłoszenia Administ. „Optyk”. 7909

WOLNE POSADY. 8 groszy za wyraz.

TECHNIK budowlany, energiczny z ukończoną szkołą przemysłową i praktyką budowlaną potrzebny zaraz. Zgłoszenia: Dzwernickiego 32 l. p. 7692

BIURO Machniewskiej, Kopernika 22, telefon 4-46, poleca: bony, gospodynie, kucharki, wykwinne kucharki, pokojowe, służące, wszelką służbę dworską, miastową, restauracyjną. 6276

NOTARIUSZ poszukuje substytutu. Zgłoszenia pod „Zastępstwo” do Administracji Słowa. 7903

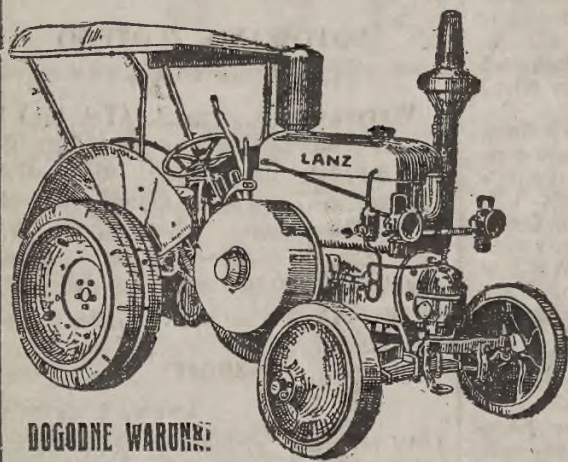
PENSJONATY I UZDROWISKA

JAMNA (Jaremcze). Znany pensjonat „Szwajcarka” poleca bardzo eleganckie pokoje z balkonami wr. z z doborowym utrzymaniem na miesiąc sierpień i wrzesień. Zarząd. 7677

WEZNE w dzierżawę od jesieni pensjonat w Kryniecy na dłuższy okres czasu. Zgłoszenia Małopolska. Agencja Reklamowa, Chorzówczyna 7, „Dziewięć”. 7911

STRZYKI-TOPOLNICA. Pensjonat „Irena” poleca pokoje umeblovane z wykwintnym utrzymaniem przez sierpień i wrzesień. 7901

LANZ'A



DOGODNE WARUNKI

CIĄGÓWKI NA ROPE DO TRANSPORTOW „GROSSBULLDOG” 22/28 K. M.

NAJPROSTSZEJ KONSTRUKCJI — BEZ ŚWIEC — BEZ MAGNETU — BEZ KARBURATORA — BEZ WENTYLI

niezrównana maszyna pociągowa dla PRZEMYSŁU i ROLNICTWA.

CIĄGÓWKA jako siła pociągowa pracuje sprawnie i najtaniej ciągnie ładunek do 14 tonn

LANZ'a osiąga szybkość do 14 kilometrów na godzinę

„GROSSBULLDOG” posiada szajbę służącą do zapędu wszelkich maszyn

KOSZT PRZEWOZU JEDNEJ TONNY NA KILOMETR WYNOŚI 5—6 groszy

WYŁĄCZNE PRZEDSTAWICIELSTWO NA KONGRESÓWKĘ, KRESY WSCHODNIE I MAŁOPOLSKĘ

DOM ROLNICZY, FABRYKA MASZYN I ODLEWNIA ŻELAZA

H. MÜHSAM SPÓŁKA WŁOCLAWEK AKCYJNA

ODDZIAŁ W WARSZAWIE UL. MAZOWIECKA 7. Telefon 525-00.

Oferty i prospekty ilustrowane na żądanie.

7834

NAUKA I WYCHOWANIE.
8 groszy za wyraz.

POSZUKUJE się na wieś od września nauczycielki z maturą seminarjalną i dobrem francuskim do 8-letniej dziewczynki. Zgłoszenia, odpisy świadectw i warunki przysłać pod adresem: Stefania Milińska Wiktorówka p. Kozowa. 7857

ZDOLNY i solidny korepetytor będzie udzielał lekcji z zakresu szkół średnich lub wydziałowych za ma- lenki chociażby pokoi. Zgłoszenia do Administr. pod „Lekcja dla F. K.” 7839

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.
8 groszy za wyraz.

POSZUKUJEMY do wynajęcia za gotówkę lub pro- wianty od porządnej rodziny dwu lub trzech me- ublowanych pokoi i pokoju dla służby na czas przyjazdów do Lwowa. Stefanowie Tustanowscy, Oskreszynie p. Knihyńce. 7835

POKÓJ umeblowany z balkonem na I. piętrze zaraz do wynajęcia. Kalcza 18, gospodyni. 7891

ŁADNY pokój frontowy, umeblowany do wynajęcia od zaraz. Antoniego 5 I. p. na lewo od 12—7. 7457

WARSZAWSKA firma poszukuje 2—3 pokojowego lokalu na biuro w śródmieściu. Oferty do Admini- stracji pod „Warunki”. 7869

POSZUKUJE mieszkani umeblowanego lub nieume- blowanego około sześć pokoi z kuchnią i łazienką na czas od 1-go grudnia do maja 1929 r. — Adres Zarząd Dóbr, i poczta Koszytowie. 7703

OD 15 września wprost od właściciela najme nieda- leko śródmieścia trzy lub cztery pokoje z kuchnią i łazienką (komfort). Zgłoszenia Jan Goliński, Tar- nopol poste restante. 7914

WDOWA po wyższym urzędniku państwowym, po- szukuje 2—3 pokoi z kuchnią. Zgłoszenia do Adm. pod „Dwuletni czynsz”. 7907

RÓŻNE DONIESIENIA.
8 groszy za wyraz.

ALBUMY jubileuszowe, teksty na dyplomy i adresy honorowe, księgi pamiątkowe itp. oprawy re- prezentacyjne, wykonuje: Arystyczna introligatornia Mikołaja Krzywickiego, Lwów, ul. Piekarska 1.c. tel. 36-24. 6096

UNIEWAŻNIAM książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Lwów, na nazwisko Kołodziej Franciszek. — 7865

NA RATY bez poręczenia OTOMANY gobelinowe 55 zł. KANAPKI do rozkładania 55. FOTELIKI rozkła- dane 45 Fabryka ZAKS Łyczakowska 132. 7769

ŁOŻKO żelazne składane kuchenne 13 zł. Siatkowe 40. Skrzynkowe tapicerowane 50. Dziecinne 45. Wkłady druciane 26. ZAKS Łyczakowska 132. 7770

DO wydzierżawienia Apteka o dużym obrocie w mie- ście powiat. dla chrześcijanina. Zgłoszenia do Ad- ministracji pod „Apteka”. 7733

LECZENIE kosmetyczne wszelkich wad urody, spe- cjalnemi w Polsce nieznanymi metodami (głębokiemi oczyszczaniem tkanek skóry, chirurgią pla- styczną, przemianą materji i td.) urządza w sezonie wakacyjnym Zakład kosmetyczny „Eureka”, Lwów, Bourlarka 4. Przyjeżdżnym zapewnione mieszkanie, całonocne utrzymanie z zabiegami, opieką lekar- ską 25 zł dziennie. 7846

MAŁA nie wie czego chce i dokąd zdąży. Jej kaprysy i tęsknoty znudziły się jej zupełnie a do wytknięcia nowych celów brak nawet małej odwagi. 7902

MAGISTRAT KRÓL. STOŁ. MIASTA LWOWA.

L. 10687/28
Wydz. VII.

We Lwowie, dnia 8 sierpnia 1928.

Ogłoszenie przetargu.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa ogłasza publiczny przetarg ofertowy na urządzenie pralni:

I. w miejskim Zakładzie dla nieuleczalnych przy ulicy Billińskich l. 9. półmechanicznej, składającej się: a) z maszyny do prania, łącznie z piecem na węgiel i bębniem na wodę o pojemności 150 kg. białej naraz i armatury, b) z wirówki do odwodniania białej, łącznie z przystawką ścienną z pędną i kołami pasowymi, c) z sil- nika elektrycznego wraz z przłącznikami do silnika oraz niezbędnymi pasami.

II. w miejskim Zakładzie dla nieuleczalnych przy ulicy Zborowskiej l. 1.

pralni na wirówkę i maszynę do gotowania białej w Zakładzie.

Oferty składać należy w VII. Wydziale Magistratu pl. Halicki l. 10 I. p., do dnia 20

sierpnia 1928 godz. 12 w południe, o której to godzinie nastąpi otwarcie wniesionych ofert.

Firmy oferujące mają przedłożyć rysunki, objaśnienia i obliczenia. Do oferty należy

dołączyć kwit na złożone wadium w Kasie miejskiej w wysokości 5%, sumy oferowanej.

Oferty bez wadium nie będą brane pod uwagę.

Dr. Maksymilian Matakiewicz

I. zastępca Komis. Rządu p. o. Prezydenta miasta

Zarząd Tartaku w Buczałach

p. Komarno, stacja kol. Komarno-Buczały,
przyjmie do przetarcia kłose twarde i miękkie
po cenach przystępnych. 7848

Dwie stenotypistki

i dwie maszynistki

przyjmie

7868

poważne przedsiębiorstwo.

Oferty z odpisami świadectw i podaniem warunków pod „Stenotypistka” do Biura ogłoszeń Buchstaba, Lwów, Jagiellońska 7.

SMALEC

czysto wieprzowy

SŁONINA

Amerykańska,

wyłącznie grzbietowa

Najlepsze źródło zakupu

Towarzystwo „TYTANY”

Lwów, ul. Rzeźnicka 6.

Telefon 36-52. 7704

Specjalistka chorób skórnych i wenerycznych B. Sekund. Państw. Szpitala Powszechnego

Dr. FRISCH-SAWICKA

powróciła. 7858

Ordynuje dla kobiet od 2—5. Wałowa 11.

SPECJALNA MASZYNA ODNAWIA

KOŁDRI-MATERACE i GREPLUJE

przerabia i pokrywa

FABRYKA POŚCIELI

Lwów, Korallnicka 6. 7026 Telef. 37-72.

Matematyki i fizyki

w każdym zakresie, egzamina wstępne na Politechnice i Uniwersytet, pomoc w

Elaboratach. Kurs, Nabełaka 21, II. p. od 3—5. — Na prowincji listownie. 7916

Miód deserowy

czysto pszczelny, pierwszorzędnej ja-

kości w bankach i beczułkach 5 kg.

Zł. 15 — 10 kg. Zł. 28 wysyła za

zaliczką Składnica Kółek rolni-

czych Tarnopol, Rynek 31. 7338

KONKURS

NA PROJEKT SZKICOWY DWORCA GŁÓWNEGO
W WARSZAWIE.

Ministerstwo Komunikacji ogłasza publiczny konkurs na opracowanie szkicowego projektu gmachu Dworca Głównego w Warszawie.

Warunki i program konkursu wraz z rysunkami otrzymać można w Ministerstwie Komunikacji (Nowy Świat 14) Depar- tament V. pokój Nr. 209, w godz. 12—14 za opłatą 5 zł.

Termin składania prac upływa z dniem 15 stycznia 1929 r.

Na nagrody i zakupienie wyróżnionych prac Ministerstwo Komunikacji przeznacza 110.000 zł. 7918

Państwowa Szkoła Budownictwa i Miern.-Meljoracyjna w Poznaniu ogłasza

Konkurs

na następujące stanowiska nauczycieli:

- 1) inżyniera architekta z egz. państw. i dłuższą praktyką.
- 2) inż. budownictwa z egz. państw. dla objęcia wykładów fizyki, chemji oraz matematyki.
- 3) dwóch inż. miern. z egz. państw. i dłuższą praktyką w zawodzie mierniczym, wzgl. meljoracyjnym.

Posady są do objęcia od 1-go września br. za kontraktem i wynagrodzeniem we- dle stopnia VII. szczebel „a”, nadto przysługuje się jeszcze dodatek zawodowy.

Podania udokumentowane przedłożyć należy w Dyrekcji szkoły (Poznań, ul. Łąko- wa 11) najpóźniej do dnia 20 sierpnia br.

7447

Dyrektor Szkół.

Akwizytor

branży obrabiarek i narzędzi do metali
na Wschodnią Małopolskę
poszukiwany.

Pożądany technik, ze znajomością języka niemieckiego. Wynagrodzenie zależnie od umowy. Wiek 25—35 lat. Oferty z odpisami świadectw i referen- cjami składać pod: „Akwizytor” do biura ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska 115. 7905

OGŁOSZENIE.

Komitet Odbudowy Zamku król. w Żółkwi ogłasza przetarg ofertowy na wykonanie do dnia 31 października 1928 częściowych robót adaptacyjnych w skrzydle I. (frontowym) Zamku przeznaczonym dla Starostwa i w skrzydle II. (bocznym) przeznaczonym dla Gimnazjum państwowego — obejmujących 90 m³ rozbiórki murów, 100 m³ wykopów ziemi, 200 m³ nasypów, 135 m³ no- wych murów, 70 m³ stropów betonowych i ceglanych, 3500 m² wyprawy ścia- n z malowaniem lub bielaniem, 120 m³ podłóg miękkich, 285 m³ podłóg dębowych, 87 szt. okien i drzwi, 19 pieców, 4 kuchnie, 160 m³ oszklenia, 200 m³ lakie- rowania, urządzenie 8 ustępów i 1 łazienki, 2 zbiorniki kloaczne z kanalizacją, 88 wypustów dla światła elektrycznego.

Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferta na odbudowę Zamku król. w Żółkwi” należy składać na ręce Kierownika Państwowego Zarządu drogowego w Żółkwi do dnia 21-go sierpnia 1928 r. do godziny 10:30 przedpołudniem.

Szczegółowe warunki wykonania się mających robót wraz z planami są do przegladnięcia w biurze Państwowego Zarządu drogowego w Żółkwi (Zamek) w godzinach urzędowych, gdzie można nabyć sumaryczne zestawienie robót.

Rozprawa ofertowa odbędzie się w Żółkwi w biurze Państwowego Zarzą- du drogowego w dniu 21 sierpnia 1928 o godz. 10:30 przedpołudniem.

Wadium w wysokości 5%, oferowanej kwoty należy złożyć w biurze Pań- stwowego Zarządu drogowego w Żółkwi do terminu rozprawy ofertowej.

Żółkiew, dnia 6 sierpnia 1928.

Za Komitet Odbudowy Zamku król. w Żółkwi.

Starosta: Stefan Bernatowicz w. r.

7919